

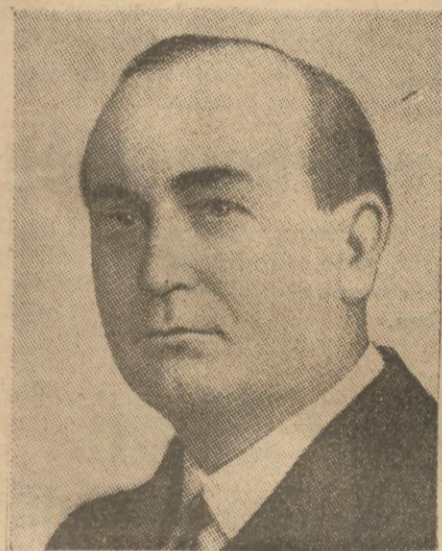
KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Na oceanie Spokojnym. — Delegacja z kurami. — „Cuda Polski“. — Radjo w Z. S. R. R. — O handlu grzybami. — Pełna tabela wygranych. — KOBIEĆ MA GŁOS. — Tendencja zniżkowa na zboże.

Premjer Juljusz Gömbös przybył do Polski



Premjer Węgier Gömbös.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 23,05 przybył pociągiem z Budapesztu węgierski prezes rady ministrów Juljusz Gömbös wraz z otoczeniem, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu z premierem Kozłowskim na czele. M. in. na dworcu obecni byli minister spraw zagranicznych Beck, wiceministrowie Szembek i Schaetzel, przedstawiciel ministra spraw wojskowych Skalkowski, komendant garnizonu ppłk. Pereswiet -Soltan i wielu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Demonstracja przyjaźni polsko-węgierskiej

Prasa niemiecka o wizycie

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka nie zwykle żywo interesuje się wizytą premiera węgierskiego Gömbösa w Warszawie, przytaczając w obszernych streszczeniach artykuły powitalne dzienników polskich oraz oświadczenie Gömbösa w „Gazecie Polskiej“. Korespondent buda peszteński „Angriffu“ pisze, że Polska dała nowy wyraz samodzielności swej polityki zagranicznej i że istotnym wynikiem odwiedzin Gömbösa będzie demon-

stracyjna manifestacja polsko - węgierskiej przyjaźni a pozatem stworzenie od powiedniejszej atmosfery rokowań.

Również warszawski korespondent „Voelkischer Beobachter“, nie przewidując zawarcia doniosłych umów politycznych w Warszawie, zaznacza, że mimo to odwiedziny Gömbösa nie pozostaną bez wpływu na dalsze kształtowanie się polityki w Europie środkowej i wschodniej.

Sprawozdanie Izby Kontroli przedłożone Panu Prezydentowi

WARSZAWA. (Pat). Prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób Krzemieński w t-wice wiceprezesa tejże kontroli Rugiewicza przedstawił prezydentowi Rzplitej w myśl postanowień ustawy o kontroli państwa sprawozdanie z czyn-

ności kontroli państwa dokonanej w okresie budżetowym w 1933-34.

Następnie prezes Najw. Izby Krzemieński przedstawił sprawozdanie prezesowi rady ministrów i ministrowi skarbu.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Reforma ubezpieczalni społecznych rozpatrywana jest przez Radę Ministrów

Projekt dekretów, dotyczących reorganizacji Ubezpieczalni Społecznej, które znalazły się wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów, składa się z 3-ech części: I-szy z tych dekretów przewiduje połączenie wszystkich zakładów ubezpieczeniowych w jedną instytucję, która otrzyma nazwę „Zakład Ubezpieczeń Społecznych“, fundusze zaś będą posiadały osobowość prawną.

Najbardziej interesujący dla szerokich warstw społeczeństwa jest projekt II-go dekretu, w którym przewiduje się, że od ubezpieczenia na wypadek choroby zwolnione będą te osoby, których zarobek przekracza 720 zł. Zaś przymus ubezpieczenia od wypadków nie będzie obejmował pracowników biurowych, o-

raz osób niezatrudnionych w warsztatach pędnych.

Specjalne prawa przyznaje projekt samorządom, zezwalając na stworzenie przez nie dla swoich pracowników kas emerytalnych.

Wreszcie projekt III-go dekretu ma regulować sprawę orzecznictwa lekarskiego, a mianowicie skasowane zostaną istniejące obecnie komisje przy innych funduszach, a będzie stworzona jedna komisja stała, która orzekać będzie we wszystkich sprawach zarówno od wypadków, jak emerytur, inwalidztwa i td.

Poza temi dekretami na porządku dziennym Rady Ministrów znajduje się jeszcze projekt połączenia Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

Nowe dowody w sprawie Żyrardowskiej

Dzisiaj powrócili z Gdyni sędzia Demant i wiceprokurator Stereszewski. Jak wiadomo w Gdyni przeprowadzono ekspertyzę bawelny importowanej do Polski przez francuskich dyrektorów

Zakładów Żyrardowskich. Podobno ekspertyza ta dała obfity materiał dowodowy.

W związku z prowadzonym dochodem nastąpi dalsze przesłuchanie świadków.

Min. Starzyński prezydentem m. Warszawy

W związku z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 24 września r. b. o tym czasowym ustroju m. Warszawy na wczorajszej Radzie Ministrów uchwalono

powołać min. Stefana Starzyńskiego obecnego tymcz. prezydenta Warszawy na stanowisko prezydenta m. Warszawy.

Na zamku

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzplitej przyjął dziś ministra komunikacji inż. Butkiewicza a następnie posła Polski w Teheranie Hempła.

Zaimis powtórnie prezydentem Grecji



ALEKSANDER ZAIMIS

ATENY. (Pat). Zgromadzenie narodowe wybrało powtórnie prezydentem republiki Aleksandra Zaimisa, który na ogólną liczbę 330 głosów otrzymał 197. Drugi kandydat na prezydenta gen. Kalaris otrzymał 18 głosów, 112 posłów wstrzymało się od głosowania.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). — Waluty. Berlin 214,35 — 212,35. Gdańsk 173,18 — 172,32. Holandia 359,50 — 357,70. Londyn 26,17 — 25,91. Nowy York 5,28 — 5,22. Paryż 34,99 — 34,82.

Zmiana przepisów o monopolu spirytusowym

Złożony został do podpisu Prezydenta Rzplitej projekt rozporządzenia zmieniający przepisy o Monopolu Spirytusowym. Projekt ten m. in. podwyższa do puszczałną moc napojów alkoholowych z 45 proc. do 55 proc., oraz wyłącza z pod ograniczeń ustawy przeciwalkoholowej piwo, niezależnie od tego procentowej zawartości alkoholu. Sprzedaż więc piwa będzie podlegała tylko obowiązkowej rejestracji.

Wreszcie projekt daje Ministerstwu Skarbu możliwość zwiększenia kontyngentu miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu.

Wizyta chóru estońskiego

W dniu 20 i 21 bm. odwiedzi Polskę po raz pierwszy największy estoński chór męski, cieszący się w Estonii wielkim powodzeniem.

Zniesienie Stanisławowskiej Dyrekcji P. K. P.

Uchwałą Rady Ministrów skasowana została Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Urodzony w 1886 r. we wsi Murga, w żupanstwie Tolna, pochodzi premier Juljusz Goemboes ze starej szlacheckiej rodziny. Nauki pobierał w szkole wojskowej w Pecs, skąd wyszedł w 1905 r. i jako oficer przydzielony został do 25 pułku piechoty honwedów, stacjonowanego w Zagrzebiu. Po kilku latach służby wstąpił do wyższej szkoły wojennej w Wiedniu, gdzie w czasie studjów wygłosił referat, w którym wykazywał konieczność stworzenia samodzielnej armii węgierskiej.

Od początku wojny znalazł się na froncie jako oficer sztabu. W 1916 r. ranny, przeniesiony został do ministerstwa obrony narodowej, a następnie do dyrekcji aprowizacji. W tym czasie wydał pracę p. t. „Armia Węgierska“, w której ponownie wykazywał konieczność stworzenia samodzielnej armii węgierskiej. Z chwilą wybuchu rewolucji w 1918 r. wraca do ministerstwa obrony narodowej.

Zwalczając rząd rewolucyjny hr. Michała Karolyiego, zaczął p. Goemboes przygotowywać kontr-rewolucję, pracując wspólnie z hr. Stefanem Bethlenem. W lutym 1919 r. przewidując aresztowanie, udał się do Wiednia, gdzie w dalszym ciągu pracuje przeciw rządowi hr. Karolyiego.

Po proklamowaniu ustroju komunistycznego na Węgrzech przybył p. Goemboes do Szeged, aby wziąć czynny udział w organizowaniu armii narodowej. W tworzącym się rządzie kontr-rewolucyjnym w Szeged zajął stanowisko podsekretarza stanu obrony narodowej.

Po upadku komunizmu wraca do służby w wojsku, z której jednak niedługo (w r. 1920) ponownie wystąpił, aby wziąć udział w życiu parlamentarnym.

Wybrany do parlamentu, jako przedstawiciel partji drobnych rolników, odegrał on w pierwszym Zgromadzeniu Narodowym bardzo czynną rolę.

Później współpracował z hr. Bethlenem z lewicy partji chłopskiej, Szabo de Nagyatad, w utworzeniu Partji Jedności, której został wiceprzewodniczącym.

W 1923 r. wycofał się z Partji Jedności i założył Partję Niezawisłości Narodowej. W 1928 r. stronnictwo to połączyło się z jego inicjatywą z Partją Jedności, aby zjednoczyć w jednym obozie wszystkie partjotyczne elementy w narodzie.

We wrześniu 1928 r. p. Goemboes został mianowany podsekretarzem stanu w Min. Obrony Narodowej. W rok później, w październiku 1929 r. został ministrem Obrony Narodowej i otrzymuje jednocześnie nominację na generała. Zachował on swoją tekę po dymisji hr. Bethlena i wziął udział w następnym rządzie hr. Juljusza Karolyiego. W październiku 1932 r. po ustąpieniu gabinetu hr. Juljusza Karolyiego utworzył premier Goemboes nowy gabinet, w którym przejął stanowiska prezesa rady ministrów piastując tekę ministra obrony narodowej.

Laval kroczy drogami Barthou

Względy moralne czy rasowe?



Min. Spraw Zagr. Laval.

MIN. LAVAL WSPÓLPRACUJE Z PARLAMENTEM.

PARYŻ. (Pat). Minister spraw zagranicznych Laval odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych sen. Berangerem, z którym omówił całokształt programu

z dziedziny polityki międzynarodowej. Konferencja ta miała na celu nawiązanie najściślejszego kontaktu ministra z reprezentacją parlamentarną, na której bezpośrednią współpracę liczy minister Laval.

ZBLIŻENIE Z WŁOCHAMI CELEM FRANCJI.

PARYŻ. (Pat). Minister Laval po objęciu urzędowania odbył szereg konferencji z przedstawicielami poszczególnych działów ministerstwa.

Obecnie można już stwierdzić, że polityka francuska nie ulegnie żadnym zmianom. Zbliżenie z Włochami jest na dół jednym z celów polityki francuskiej. Minister Laval odbędzie podróż do Rzymu projektowaną przez min. Barthou.

O CZEM MAJĄ MÓWIĆ MUSSOLINI I LAVAL.

Korespondent „Petit Journal“ donosi z Rzymu, że czynią się tam już przygotowania do przyjęcia wizyty min. francuskiego. Zachodzi jedynie zmiana, że minister Laval przybędzie do Rzymu nie 3-go listopada lecz dopiero 5-go.

Przedmiotem rozmów min. Lawała z Mussolinim będą sprawy, które miały być poruszone z min. Barthou, sprawa stosunku między Włochami a Małą Ententą, poza tym poruszone zostaną wszy

stkie kwestje interesujące bezpośrednio Francję i Włochy, między innymi sprawa rozbrojenia na morzu i statut Włoch w Tunisie.

ROZMOWY WŁOSKO - FRANCUSKIE.

RZYM. (Pat). Dziś wieczorem szef rządu Mussolini konferował dłuższy czas w pałacu weneckim z ambasadorem Francji de Chambrunem. Przebieg konferencji trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Min. spr. zagranicznych Węgier w Rzymie

RZYM. (Pat). Węgierski minister spraw zagr. dr. Kanya, który spędził ostatnie trzy tygodnie na rewjerze włoskiej, przybył do Rzymu, gdzie będzie przyjęty przez Mussoliniego.

RZYM. (Pat). Po kilkutygodniowej kuracji, odbytej w San remo przybył węgierski minister spraw zagranicznych Kanya i zamieszkał w poselstwie węgierskim. Pobyt ministra Kaya w Rzymie nie ma charakteru oficjalnego. Dziś po południu min. Kaya odwiedził szefa rządu włoskiego Mussoliniego a jutro ma być przyjęty przez papieża.

BERLIN. (PAT). — Na konferencji urzędu rasowego w okręgu Magdeburg Anhalt wysunęto żądanie, aby oddziały S. S. ze względów polityki rasowej poddawane były stałej kontroli. W czasie obrad jeden z kierowników urzędu rasowego domagał się przeniesienia garnizonów wojskowych z wielkich miast w okolice znajdujące się w pobliżu terenów wiejskich, aby w ten sposób uchronić synów chłopskich przed związaniem się ściślejszymi więzami z niewiastami wielkomiejskimi.

1 i pół kilograma dynamitu jako przesyłka pocztowa

SOSNOWIEC. (PAT). — 13 b. m. mieszkaniec wsi Klimentów pod Sosnowcem niejaki Tobisz otrzymał pocztą paczkę, która po rozwinięciu jak się okazało zawierała 1 i pół klg. ładunku dynamitu. Dynamit wybuchnął, raniąc ciężko Tobisza i zabijając na miejscu jego żonę Karolinę. Śledztwo ustaliło, że zamach miał tło majątkowe. W związku z tem policja aresztowała jako sprawcę wysłania paczki z dynamitem Józefa Drożdża, elektryka, spokrewnionego z Tobiszami.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (PAT). — W drugim dniu ciągnięcia 31 polskiej klasowej loterii państwowej następujące większe wygrane padły na Nr. Nr.: 10 tys. zł. 92.660, 170.077. 5 tys. zł.: 6731, 79.075. 2 tys. zł.: 65.713, 73.226, 156.927.

Stan zdrowia dyr. Świechowskiego

Jak donosi prasa kowieńska stan zdrowia dyr. Marjana Świechowskiego w ciągu dnia 17 bm. uległ pogorszeniu. Z wyniku odbytego dn. 17 bm. wieczorem konsylium, w którym brali u-

dział dr. Kagan, dr. Łazerson i dr. Zacharin, zdecydowano, iż przy obecnym stanie przewozić chorego do Polski nie można.

Manifestacja solidarności Małej Ententy i Ententy Bałkańskiej

PARYŻ. (Pat). Wedle informacji z Białogrodu dziś zostaną ogłoszone przez M. Ententę i Ententę Bałkańską enuncjacje, które niewiele będą się różniły co do treści. Po oddaniu hołdu pamięci za bitygo króla Aleksandra, ministrowie stwierdzają wolę tych państw co do kontynuowania polityki rozpoczętej pod egidą zmarłego króla, to jest polityki porozumienia i współpracy na rzecz pokoju. Stwierdzą daleką wolę pięciu państw przeciwstawienia się akcji terrorystycznej, która przez krew przelaną w Marsylii zagraża niebezpieczeństwem Europie i prowa-

dzi do poważnych konfliktów.

W komunikatach tych państw będą chciały uniknąć wszelkiej aluzji mającej rzucić podejrzenie na jakiekolwiek inne państwo. W związku z tem podkreślają, że wbrew wszelkim pogłoskom min. Benesz nie zamierza obecnie udawać się do Rzymu. Koła M. Ententy i Ententy Bałkańskiej pragną nadać zarazie konferencjom przedewszystkiem charakter jedynie manifestacyjnej solidarności i wolę kontynuowania polityki pokojowej bez względu na wszelkie intr-

Pogrzeb ś. p. Medarda Downarowicza

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 10.30 z kościoła św. Krzyża odbył się pogrzeb ś. p. Medarda Downarowicza, wiceprezenta m. st. Warszawy, byłego ministra kultury i sztuki.

Nabożeństwo odprawiono w asyście duchowieństwa i biskupa połowego Gawliny. W pośrodku kościoła wśród zieleni i kwiatów ustawiono trumnę ze zwłokami Medarda Downarowicza. Straż honorową pełnili członkowie związku rezerwistów. W żałobnej uroczystości wzięli m. in. udział marszałek sejmu Świtalski, minister WR, i OP. W. Jędrzejewicz, podsekretarz stanu Korsak, prezydent miasta Warszawy Starzyński i przedstawiciele władz, zarządu miejskiego, delegacje organizacyj.

Liczenie reprezentowany był związek rezerwistów, którego Downarowicz był wiceprezesem.

Po nabożeństwie i kazaniu wygłoszonym przez ks. Mauersbergera kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz powązkowski. Otwierały kondukt delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe organizacyj z pocztami sztandarowym zw. legionistów na czele. Dalej szły dwa bataljony zw. rezerwistów pod bronią, kompanje Strzelca i PW. tramwajarzy i straży ogniowej. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, delegacje, przyjaciele, koledzy. Gdy kondukt po grzebowy zatrzymał się na pl. Teatralnym przed ratuszem, uczczono pamięć ś. p. M. Downarowicza 2-minutowym milczeniem. Od bramy cmentarza trumnę przenieśli na barkach przyjaciele zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Przy mogile ustawiły się poczty sztandarowe oraz delegacje z wieńcami. Po odprawieniu modłów przez duchownych chór pracowników fabryki karabinów maszynowych odśpiewał kilka pieśni. Następnie wygłosił przemówienie nad trumną, prezydent miasta Stefan Starzyński, prezes Walery Sławek, dalej w imieniu zw. zawodowego pracowników samorządowych prezes Ornowski, w imieniu zw. rezerwistów dyr. Zagrodzki i t. d. Po złożeniu trumny do grobu na mogile zmarłego złożono wiele wieńców, wśród nich wieńiec od ministra spraw wewn. Marjana Zyndram Kościałkowskiego.

Nad otwartą mogiłą przemówił prezes Walery Sławek, który w gorących słowach podkreślił m. in., że:

„Ochodzą, opuszczają grono starych przyjaciół Medard Downarowicz. Koleżeństwo i przyjaźń w dawnych nawiązały się latach. On należał do tych, którzy rozpoczęli walkę w pojedynkę. Za czasów niewoli nie umiał być uległym, nie umiał uniknąć kary rosyjskiego nauczyciela, który w uczniu Pelaku usiłował poniżyć i złamać godność narodu. Od 1904—1910 r. należał do organizacji bojowej a w 1914 znalazł się w szeregach

legionów. Gdy trzeba było przygotować tajne szeregi organizacji bojowej, aby nowy zaborec nie zechciał władzy swej nad Polską utrzymać, M. Downarowicz i tu był na posterunku. Przeżył nowe wysiłki i nowe więzienia. Gdy udało się uwolnić Polskę z pod zaborców niósł cały swój niegasnący zapal, swój pośpiech pracy, swoje siły aż do zupełnego wyczerpania. Przyjaźnieli, twoje życie, wypełnione takimi uczynkami, zapalać będzie twoim przykładem ogień nie gasnący, który w tobie płonął“.

Dochodzenie w sprawie marsylskiej zbliża się ku końcowi

Szczegóły aresztowania Pawelicza i Kwaternika

PARYŻ. (PAT). — Cała prasa przywiązuje wielką wagę do aresztowania w Turynie przywódców ruchu chorwackiego Pawelicza i jego bezpośredniego współpracownika Kwaternika, który jest poszukiwany przez policję delegatem Kramerem.

Aresztowanie odbyło się w warunkach następujących: Francuski urząd bezpieczeństwa otrzymał wiadomość, że Pawelcz i Kwaternik zbiegli przez Szwajcarię do Włoch. Niezwłocznie wysłano odpowiednią depeszę do policji rzymskiej, która obiecała dołożyć wszelkich starań by ich odszukać. Aresztowanie nastąpiło we środe. — Wiadomość tę jednak podano do wiadomości dopiero wczoraj ze względu na dobro śledztwa. Pawelcz miał się ostatnio poróżnić z przewo-

dnieżącym w Szwajcarii emigrantem chorwackim Krygniewiczem i Kossukiewiczem, którzy nie zgadzali się na stosowanie teroru w walce politycznej. Na emigracji Pawelcz przebywał od 1928 roku.

WSZYSTKIE OSTATNIO DOKONANE ZAMACHY TERRORYSTYCZNE W JUGOSŁAWII PRZYPISYWANE SĄ PAWELICZOWI. Był on przez sąd jugosłowiański skazany zaocznie na śmierć. Przed wyjazdem do Turynu ukrywał się w Tessaro dokąd przybył z Lozanny.

Drugi aresztowany Kwaternik (Kramer) jest studentem, synem byłego pułkownika armji austriackiej. Z pochodzenia Chorwat. Większość życia spędził w Niemczech u siostry, która jest żoną przemysłowca niemieckiego.

Tylko trzech na wolności

PARYŻ. (PAT). — Po zatrzymaniu w Turynie dr. Pawelicza i Kwaternika prawie wszyscy organizatorzy i wykonawcy zamachu marsylskiego są w rękach organów bezpieczeństwa.

Władze włoskie są podobno na tropie jeszcze jednego terrorysty, należącego prawdopodobnie do najbliższych współpracowników dr. Pawelicza. Nie wiadomo jednak, czy chodzi tu o Perezeca, kierownika emigracji chorwackiej na Węgrzech czy o kogo innego. W każdym razie

organizacja, która dokonała zamachu, jest obecnie znana. Kierownikiem jej był Pawelcz, Kwaternik vel Kramer, a także Perezec, który ukrywał się w dalszym ciągu przed policją. Do grupy wykonawców należeli Keleman-Georgjew-Czarnoziemski, zabójca króla, Mio Kralj-Malny, Popiszyl oraz Rajtacz. Wreszcie za spółników grupy uważać należy Marję Wudrowównę, niejakiego Mio Bzika oraz tajemniczego jegomościa, który odwiedził Marję Wudrowównę w Paryżu.

PARYŻ. (PAT). — Dowody rzeczowe które są w rozporządzeniu prokuratora w Marsylii prowadzącego śledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra są następujące:

Pistolet automatyczny o typie karabinu maszynowego dający 220 strzałów na minutę, pistolet zwykły automatyczny 5 magazynów nala-dowanych i 5 magazynów pustych i 66 naboł.

Pawelcz był w Marsylii

PARYŻ. (PAT). — Z Marsylii donoszą: Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu pozwoliło niebicie stwierdzić, że dr. Pawelcz przebywał w Marsylii w końcu września. Pawelcz w towarzystwie jakiejś pani zatrzymał się w pewnym hotelu obok dworca dnia 30 września. — W rejestrze hotelu zapisał się jako Padalescu, kierownik biura kolejowego w Bukareszcie. Pawelcz przybył do Marsylii z Paryża. Nie zdołał jednak ustalić dokąd udał się z Marsylii.

Policja szuka jeszcze jednego współnika

PARYŻ. (Pat) Agencja Havasa donosi z Turynu: W związku z dochodzeniami w sprawie zamachu marsylskiego policja szuka osobnika podejrzanego o współudział w zbrodni, a ukrywającego się pod fałszywym nazwiskiem Barberisa.

Na oceanie Spokojnym

Na pierwszą wiadomość o tem, że Japonja zamierza wymówić układ waszyngtoński (t. j. układ regulujący stosunek sił angielskiej, amerykańskiej i japońskiej floty) Stany Zjednoczone odpowiedziały przesunięciem swej floty wojennej z oceanu Atlantyckiego na ocean Spokojny. Stany Zjednoczone stoją wobec dylematu: czy w wypadku konfliktu z Japonją mają ograniczyć się do postawy obronnej, czy też przejść do ofensywy. Szereg okoliczności stwarza podstawy do przypuszczeń, że będą wolały tę drugą taktykę.

Kontynent amerykański dla działań aktywnych przeciwko Japonji jest zbyt daleko położony. Stany Zj. potrzebują wobec tego baz dla swej morskiej i powietrznej floty, położonych bliżej. Takimi bazami mogą być wyspy Filipińskie na południu i Aleuckie na północy.

W tym kierunku można zanotować szereg przygotowań ze strony Stanów Zjedn. Tak nprz. w lecie bież. roku amerykańskie morskie eskadry zajmowały się studjami południowej części oceanu Spokojnego z wojenno-politycznego punktu widzenia, a amerykańskie powietrzne eskadry odbyły próbne loty z wysp Filipińskich na amerykańską wyspę Guam i inne, położone w tej części Oceanu.

Niemniej jest ciekawe, że Stany Zjednoczone usiłują wykupić należące do Portugalji, Francji i Holandji wyspy położone w tej części oceanu Spokojnego, by rozszerzyć w ten sposób bazę swej floty morskiej i powietrznej

Jednocześnie, jak można spostrzec, toczą się pertraktacje z Kanadą o transfer amerykańskich wojsk na Alaskę w razie potrzeby obrony wybrzeża, a na rok 1935 zamierzone jest stworzenie bazy morskiej i powietrznej floty na wyspach Aleuckich, położonych między Kamczatką i Alaską.

O rozmiarze wojennych przygotowań Stanów Zjedn. świadczy wyasygnowanie na 1934—35 r. 565 milionów dolarów na rozbudowę floty morskiej i powietrznej, co oznacza budowę 102 wojennych okrętów i 1190 bojowych aeroplanów.

Oczywiście, w obliczu takich przygotowań ze strony Stanów Zjedn. Sowiety bynajmniej nie spieszą z rozpoczęciem kampanji wojennej z Japonją i cierpliwie znoszą wszystkie szczytki w nos, słusznie rozumując, że lepiej jest doczekać się starcia olbrzymów, z którego w każdym razie Japonja wyjdzie tak osłabiona że na dziesiątki lat straci ochotę do ekspansji przemocą na terytorjum rosyjskie.

Prócz Stanów Zjedn. również inne państwa, mające posiadłości na oceanie Spokojnym, mają podstawy do zaniepokojenia spowodu japońskiej ekspansji i pamiętnie się zbroją. W szczególności Anglja wyasygnowała 50 milj. funtów szterlingów na wzmocnienie Singapooru

na wypadek potrzeby zamienienia go w ostoję angielskiego wladztwa na Malajskim archipelagu, który jednocześnie jest zamieniony na serję baz angielskiej floty powietrznej.

Francja również umacnia swoje posiadłości w południowo-wschodniej A-

zji, którym zagraża japońska ekspansja. Jednocześnie Holandja w obawie ekspansji japońskiej zdecydowała zwiększyć swą flotę powietrzną i morską na oceanie Spokojnym.

Szczególnie holenderska wyspa Borneo ze swemi naftowymi źródłami, zło-

żami djamentów, rubinów, platyny, żelaza, złota i węgla kamiennego przedstawia dla Japonczyków łakomy kąsek. Niemniej są spragnieni Japonczycy innej holenderskiej wyspy — Nowej Gwineji, gdzie rośnie palma kokosowa, jest dobywany kauczuk, złoto, perły i macica perłowa.

Sama Holandja nie byłaby w stanie oczywiście obronić swego panowania kolonialnego przed Japonczykami. I te 3 krążowniki, 6 torpedowców i 12 łodzi podwodnych, którymi w tych dniach holenderski parlament, wberw socjalistom, postanowił wzmocnić swą flotyllę na Pacyfiku, też nie są gwarancją. Ale Holandja sądzi, że w wypadku starcia z Japonją nie wypadnie jej walczyć w pojedynkę. Anglja już tylko z pobudek samozachowawczych nie dopuści, by Japonja zawładnęła u niej pod nosem holenderskimi Indjami i bezpośrednio zagrażała Australji. Nie ścierpią tego również Stany Zjedn., których los posiadłości w zachodniej części oceanu Spokojnego byłby wówczas przesądzony. Zjednoczonym zaś wysiłkom anglo-amerykańskiej floty, przy udziale holenderskiej i francuskiej, uda się jeszcze, w razie potrzeby, poskromić japońskie apetyty w poudniowo-zachodniej części oceanu spokojnego. **Obserwatör.**

Rajmund Poincare



Na zdjęciu zmarły ostatnio b. prezydent Republiki Francuskiej Rajmund Poincare przypatruje się w towarzystwie marszałka Jofre'a przemarszowi wojsk w roku 1914-ym.

DELEGACJA Z KURAMI

W 10-tą rocznicę pobytu Marszałka Piłsudskiego w Świątnikach

Przenosimy się myślą do roku 1924, kiedy to P. Marszałek odsunawszy się od czynnego życia politycznego czas swój poświęcał refleksjom. W owym roku, dn. 17 października przybył P. Marszałek do Wilna dla wygłoszenia pamiętnych odczytów w teatrze na Pohulance.

Kilkutysięczny tłum ludności, zebrany przed dworcem czynił P. Marszałkowi entuzjastyczną owację. Pierwszy pułk piechoty legionowej tworzył szpaler honorowy. Przy dźwiękach orkiestry wsiadł P. Marszałek do samochodu i odjechał do mieszkania prof. Szymańskiego, gdzie spędził jeden dzień.

Nazajutrz, t. j. 18 października udał się P. Marszałek po raz pierwszy do wojskowej swej osady w folwarku Świątniki, położonej o 20 km. od Wilna.

W niedzielę 19-go przybyła do Świątnik liczna delegacja osadników wojskowych ziemi wileńskiej niosąc „na zagospodarowanie“ P. Marszałkowi w darze kury, gęsi, indyki i kaczki własnej hodowli. Delegację tę prowadził płk. sztabu gen. Świątalski z ork. wojsk., grającą marsz I Brygady. Był to nader ciekawy obrazek, którego nie zapomnę nigdy. Osadnicy wysiedli przed osadą z ciężarów aut i ustawili się w długie szeregi. Każdy trzymał pod pachą kurę, gęś, kaczkę lub indyka. Ustawiono się półkołem na dziedzińcu, orkiestra począła grać marsz I Brygady, przy akompanjamentem... gdakania, kwakania i gęgania. U-

miechał się P. Marszałek, stojący na gancku i rzekł później, że podobnej delegacji nie przyjmował jeszcze nigdy.

W poniedziałek odbyło się w ogródku osady P. Marszałka, z inicjatywy zastępcy starosty na pow. wileńsko-trocki p. M. Łukaszewicza sadzenie drzewek.

We czwartek 23 października wręczyła P. Marszałkowi delegacja wilanian chleb, sól i wino na ogromnej tacy srebrnej, na której wryto słowa: „Szczęść Wam Boże na zagonie tej ziemi, która przez Wasz trud i niezłomną wolę została przydzielona do łona Ojczyzny“. Podpisy: St. Łopaciński, W. Nowicki, W. Przeglaliński, W. Abramowicz i J. Łastowski. 23 — X — 1924.

Dnia 25-go udzielił mi łaskawie P. Marszałek wywiadu dziennikarskiego. Oświadczył mi w dłuższej rozmowie, że w osadzie swej jest po raz pierwszy i widzi ogromną różnicę między Sulejówkiem, a głuchą, zadumaną wsią tutejszą „Tam lubię tworzyć, tu zaś wspominać i chęć by i panie moje (córeczki) tu wspominały“. — Na końcowe me pytanie, jak długo zamierza P. Marszałek gościć w swej osadzie usłyszałem łaskawą odpowiedź: „po odczytach pobędę w Wilnie dwa dni i wrócę do Sulejówka. Zresztą... nie znam narazie planów mojej żony“

Tyle mniej więcej da się powiedzieć o pobycie P. Marszałka w pierwszej swej osadzie wojskowej na Wileńszczyźnie, w chwili dla Niego dość ciężkiej.

Obecnie, jako w 10-tą rocznicę tego pobytu, należałoby, by społeczeństwo, a zwłaszcza ci, którzy pamiętali o P. Marszałku wówczas, kiedy każdy wyraz pamięci był mu szczególnie drogi, ufundowali w Świątnikach jakąś pamiątkę, mówiącą o tych czasach, gdyż naprawdę nie ma tam żadnego śladu z dłuższego pobytu P. Marszałka z rodziną.

Świątniki są dzisiaj własnością państwową, gdzie mieszczą się rok rocznie kolonje letnie dla młodzieży szkolnej z Wilna, gdzie wreszcie ma powstać ośrodek pracy dla bezrobotnej młodzieży wiejskiej. I nikt z młodzieży nawet nie wie, że tu właśnie była kiedyś osada wojskowa P. Marszałka, że tu właśnie żył i wspominał z rodziną świeże dzieje Polski — Pierwszy Jej Osadnik wojskowy. Wódz Narodu P. Marszałek Józef Piłsudski.

Proponuję utworzenie Komitetu Obywatelskiego, celem ufundowania w Świątnikach najskromniejszej choćby pamiątki pobytu P. Marszałka w charakterze rolnika w swej osadzie wojskowej na Wileńszczyźnie.

Apel swój skierowuję do Okr. Związku Osadników Wojskowych, do Podokręgu Strzeleckiego, a całkowitą inicjatywę w tej sprawie skadam w ręce starosty pow. wileńsko-trockiego, p. Jerzego de Tramecourta.

J. Hopko.

„CUDA POLSKI“ „Wilno“—Jerzego Remera

(Dokończenie).

Informując pokrótce o treści monografji podawałem tytuły rozdziałów, gdyż w sformułowaniu ich jest od razu zawarta charakterystyka epok i zagadnień. Dobrze przemyślane są też podpisy pod ilustracjami, nietylko wyjaśniające reprodukcje, lecz i uzupełniające równocześnie treść rozdziału. Weźmy dla przykładu ilustrację na str. 17: „Góra Zamkowa przez wieki strażnicą miastu była“. Na reprodukcji poza ostro zarysowanymi na pierwszym planie koronami drzew widoczna jest w głębi zamglona Góra Zamkowa z ledwo dostrzegalną sylwetką baszty. Ilustracja jest umieszczona w rozdziale „Osada stolica państwa“, pokazanie piętnastowiecznych ruin byłoby więc anachronizmem, gdy tym czasem daleka wizja Góry Zamkowej, wznoszącej się nad miastem, poddaje

czytelnikowi właściwy obraz. Zpośród innych podpisów wskażę jeszcze kilka charakterystycznych: „Nurt Wilenki rzeźbi powierzchnię ziemi“, „Prastare wzory cechują wileńskie tkaniny“, „Wileńska campanile“ i t. d.

Wspomniałem wyżej, że książka J. Remera dobrze wypełniła zadanie swe przedstawienia duchowego oblicza miasta w ciągu wieków. Już z przeglądu treści przekonujemy się, że autor nie pominął żadnego zjawiska, istotnego dla stworzenia sobie obrazu Wilna w przeszłości, potrafił też w granicach zgóry zakreślonej całości właściwie rozdysonować materiały według wagi poruszonych zagadnień. Plastikzne obrazy poszczególnych epok są odmalowane trafnie i przedstawione w pięknej formie, a przytem oparte o najnowsze rezultaty badań specjalnych.

Zgodnie z zasadami, przyjętymi przez wydawnictwo, autor nie podaje ścisłych odnośników do literatury przedmiotu, orjentujemy się jednak łatwo, że korzystał nietylko z literatury dawniejszej, ale

i z licznych rozpraw, świeżo opublikowanych (prof. Antoniewicza, prof. Ehrenkreutzowej, prof. Morełowskiego, ks. Siedzińskiego, dr. Ordy, prof. Limanowskiego, ks. Sieczki i in.).

W opisie kościoła św. Anny znajdujemy nawet echo niedawnych dysput w Sekcji Historji Sztuki T. P. N.: „Niezwykle to zjawisko przywodzi jednym baczom na pamięć dzieła architektury odległych środowisk artystycznych nad Skaldą, Mozą i Renem... Innym znów... wydaje się, że złożoność tego zjawiska można wyjaśnić przez oddzielenie dekoracyjno-rzeźbiarskiej części, powstałej pod wpływem złotnictwa, od konstrukcji budowli, noszącej cechy t. zw. stylu Tudorów“.

Nie było zadaniem autora tworzyć szczegółową monografię Wilna, a w syntetycznych obrazach nie miał możliwości obszerniej przedstawiać skomplikowanych dzieł zabytków wileńskich. Co więcej, był nawet zmuszony to upraszczanie faktów, by nie zatracić ich plastyki i nie zgubić się w drobiażkach.

Nie jest więc słuszne dyskutowanie na tematy dla całości obrazu nieistotne. Mimo to poruszę kilka punktów, które wydają mi się wątpliwe.

Str. 33. Już Katedra Jagiełłowa była murowana, gmach Katedry Witoldowej był drugim z rzędu z muru wzniesionym. Data pożaru katedry Jagiełłowej, r. 1399, — jest bardzo wątpliwa.

Str. 61—62. Kościół św. Mikołaja, a nie Franciszkanów, uważam za najstarszy z istniejących w Wilnie, poza tem, jeśli zupełnie słusznie przypisuje się ufundowanie kościoła św. Mikołaja Hanulowi, to musiało to nastąpić wcześniej, niż w połowie XV w. Nowy murowany kościół Dominikański powstał w drugiej połowie XVII w., a został tylko przebudowany w XVIII w.

Str. 72. Mam pewne wątpliwości, czy dwunawowa sala gotycka w Uniwersytecie (Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych) pochodzi z XV w.; czy raczej nie jest to może pozostałość pierwszych budowli jezuickich? Resztki gotyku w ar-

RADJO W Z. S. R. R.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU RADJOWEGO.

Jedno z fachowych pism zagranicznych przynosi bardzo interesujące dane o działalności radia na terenie republik sowieckich.

W Sowietach szybko się zorientowano, że wynalazek radia może obliczyć znacznie propagandowe i kulturalno-oświatowe. Rychło też przystąpiono do rozbudowy własnego przemysłu radjowego. Jak wszystko w Bolszewji, tak i tę branżę przemysłową, rozbudowano z wielkim rozmachem, nie szczędząc kosztów ani wysiłków. Osiągnięto też rezultaty imponujące. Przed kilku laty jeszcze radio w Sowietach było mało rozpowszechnione. Całe olbrzymie połacie kraju zupełnie nie znały tego cudownego wynalazku. Może tylko w stolicy i większych miastach sprawa stała lepiej. Dziś rozporządzają Sowiety potężną radiostacją nadawczą o sile 500 kilowatów, kilku stacjami 100 kilowatowymi i kilkudziesięciu stacjami o mocy nieco mniejszej. Liczba radiodbiorników zaś — i to zarówno lampowych jak detektorowych — określa się na miliony. Jeżeli wierzyć źródłom sowieckim, niema wsi czy osiedla, w którychby nie było przynajmniej jednego radiodbiornika. Przyjąwszy nawet, że mamy tu do czynienia z przesadą, nie ulega wątpliwości, że po upływie drugiej piątki istotnie na bezmiernych przestrzeniach republik sowieckich nie będzie większego osiedla, w którymby — przynajmniej w lokalu miejscowego komitetu — nie ryczał głośnik radjowy.

Podkreślić należy okoliczność, że zapotrzebowanie na sprzęt radjowy pokrywa własny krajowy przemysł sowiecki. Produkcja — jak zaznaczyliśmy — prowadzona jest z całym rozmachem. Henryk IV-ty francuski rzucił ogień hasła, że każdy chłop musi mieć co niedzięć kurę na obiad. Sowiety rzucają dziś hasło, że każdy chłop 160-miljonowego państwa musi mieć nie tylko na niedzielę, lecz i na codzień radiodbiornik. Stąd tempo sowieckiego przemysłu radjowego. Nawet silną 150-kilowatową radiostację w Ankarze (Turcja) budować mają technicy sowieccy.

TECHNIKA NADAWANIA PROGRAMÓW.

Technika nadawania programów radjowych w Sowietach zastępuje na omówienie. Programy — audycje nadaje zasadniczo 500-kilowatowa radiostacja moskiewska. Odbiera się je bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem stacji innych. Ten drugi system jest szeroko na prowincji rozpowszechniony. Radiostacja miasta prowincjonalnego chwytła audycje moskiewskie i dopiero wtedy przekazuje je różnym fabrykom i t. d., dodając niektóre rzeczy od siebie. Radjostuchacz, siedzący powiedzmy w świetlicy kołchozu w Gagrach (Kaukaz) usłyszy koncert z Moskwy, przepłataną sprawozdaniami z posiedzeń Komitetu robotniczego w Babum (miasto na Kaukazu). W ten sposób audycje łączą w sobie dwa pierwiastki: stołeczny i regionalny.

POSTĘPY ORGANIZACJI RADJA.

Do 1928 r. kierownictwo sprawami radjowymi w Sowietach spoczywało w rękach organizacji „Radjopieredacza“ (Transmisja radjowa). W 1928 r. agendy tego towarzystwa przejął Komisarjat Komunikacji. Z tą chwilą właśnie rozpoczął się imponujący rozwój radia w ZSRR. Z tą chwilą podjęto rozbudowę sieci radiodbiorników na szeroką skalę, podobnie zresztą jak sieci radjonadawczej. W 1933 r. sprawy radja skoncentrowane zostały w rękach specjalnego „Komitetu Radjowego przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR“. Była to organizacja autonomiczna, co podkreślić należy ze szczególnym naciskiem, ze względu na przyszłowiowy centralizm i etatyzm sowiecki. Oczywiście nie należy sądzić, by mający stosunkowo dużą swobodę działania „Komitet Radjowy“ nadużył tego w stosunku do władz centralnych. Przeciwnie. „Komitet Radjowy“ idzie całkowicie po linii rządowych zamierzeń i centralnej polityki, stanowiąc posłuszne i potężne narzędzie propagandy prorządowej.

RADJO ZWALCZA ANALFABETYZM.

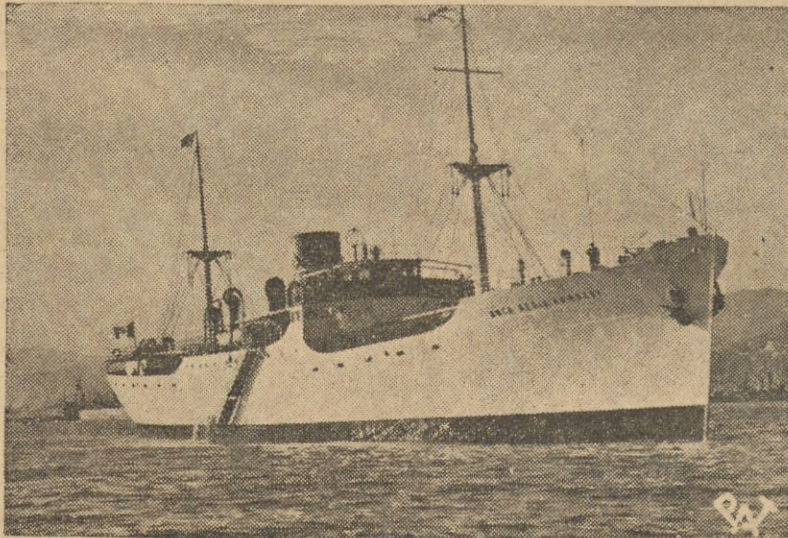
Abstrahując od momentów agitacyjno-propagandowych, stwierdzić należy z całym uznaniem, że rozbudowana sowiecka sieć radjowa

w ogromnym stopniu przyczynia się do zwalczania tradycyjnego, podtrzymywanego przez rządy carskie analfabetyzmu milionowych rzesz rosyjskich. Radio spełnia pod tym względem rolę wprost niezastąpioną. Do najgłuchszych zakamarków olbrzymiego państwa, do kurnych chat nie tylko wielkoruskich, lecz również małoruskich, białoruskich, tatarskich, kałmyckich, kabardyńskich, do jurt kirgiskich nicomal — wszędzie dociera żywe słowo po drutach anteny. „Komitet Radjowy“ bardzo starannie zorganizował kurs nauczania i bardzo starannie wprowadza go w życie. Pod tym względem radio okazuje potężną pomoc szkolnictwu powszech-

nemu, które nie zawsze uporać się może z trudnościami (brak lokalu szkolnego, nauczycieli, podręczników i t. p.). Pogadanki radjowe, obejmujące elementarny kurs nauczania powszechnego cieszą się wśród prowincjonalnych odbiorców wielkim powodzeniem. Radio nie ogranicza się zresztą do nauki elementarnej. Nadawane są również systematyczne audycje, dotyczące nauki o poziomie szkoły średniej i wyższej.

Przeplatając pogadanki oświatowo-naukowe artystycznymi produkcjami utalentowanych śpiewaków, aktorów i t. p. wykonuje radio sowieckie wielką pracę cywilizacyjną. NEW.

Nowa regularna linja okrętowa z Gdyni



Na zdjęciu statek linii włoskiej „Italo Somala“, który rozpoczyna regularną żeglugę pomiędzy Gdynią a portami włoskimi.

Pierwszy skoczek spadochronowy Był nim skazany na śmierć

Było to w roku 1777. W ciemnej celi Bastylji, tem wielkim paryskim więzieniu, siedział człowiek na niskim barłogu. Ostatnie promienie zachodzącego słońca wdzierają się przez gęsto zakratowane okienko i padają na smutną twarz więźnia, który żegnał się już z życiem. Za zabójstwo dokonane gdzieś na północy Francji Jean Dumier został skazany na śmierć, a jutro o świcie miała się odbyć egzekucja. Nagle usłyszał zgrzyt klucza i zerwał się z łękiem z ciężkiego zadumania — Tak! To już po mnie — pomyślał. Drzwi się otworzyły. Wszedł dozorca, a za nim obcy, elegancki pan.

— Jean, pan profesor de Fontage przyszedł do ciebie z propozycją — powiedział dozorca i zostawił profesora sam na sam z mordercą. Więzień podejrzliwie patrzył na uczonego. Profesor zaś, który nigdy nie był jeszcze w celi więziennej przez dłuższą chwilę rozglądał się wokół i wreszcie odezwał:

— Panie Dumier, przychodzę tu z pewną propozycją. Wyda się ona Panu nieco dziwną, ale jeśli ją Pan przyjmie, może pan uratować swe życie, a nawet wyjść na wolność.

— Co to takiego? Niech Pan mówi! — zawołał więzień z zapartym tchem.

— Sprawa jest następująca — odparł profesor. — Kilka miesięcy temu wynalazłem płaszcz lotniczy. Z tym płaszczem można zupełnie bezpiecznie zeskokczyć z najwyższej nawet wieży. Płaszcz ten jest tak zrobiony, że w powietrzu sam się otwiera i człowiek powoli, lekko opuszcza się ku ziemi. Ale nikt w Paryżu nie chce wierzyć, że naprawdę można z nim tak fruwać. Profesor zamilkł na chwilę.

— Dlaczego pan profesor sam nie dowiedzie ludziom, że z płaszczem tym można fruwać? — zapytał więzień.

— Widzi pan, chodzi o to, że nie jest jeszcze zupełnie pewne, że płaszcz otworzy się podczas skoku. A wówczas... Ogłaszaliśmy już w gazetach, że damy wielką nagrodę temu, kto

zgodził się wypróbować ten płaszcz, ale nikt się jakoś nie zjawiał. Niewiem dlaczego? Trzeba więc znaleźć człowieka, któremu i tak grozi śmierć, i dla którego ten skok będzie jedyną nadzieją ratunku.

Morderca zrozumiał.

— A jeśli ten skok mi się uda?

— Wówczas król uwolni Pana i wypuszcza Pana na wolność.

W tydzień później prowadzono więźnia Jana Dumiera na szczyt najwyższej wieży jaka znajdowała się w Paryżu. Po wąskich, ciemnych schodkach szli coraz wyżej, wreszcie znaleźli się na otwartej platformie wieży. Wynalazca i jego pomocnicy stali obok Dumiera i w rękach trzymali niesamowity płaszcz. Z dołu dołatywały pomruki tłumy. Jean Dumier wstąpił na wąską krawędź i spojrzął w dół. Potężny tłum zgromadzony był na placu i wyczekiwał zapowiedzianego skoku. Wreszcie pomocnicy profesora założyli więźniowi płaszcz, w który wetknięta była niezliczona ilość piór.

— Trzymaj Pan ramiona wyciągnięte — powiedział de Fontage — i poruszaj nimi w dół i w górę, jak ptaki poruszają skrzydłami. Więcej nie trzeba robić.

Po kilku minutach wszystko było gotowe. Więzień zamknął oczy, rozpostarł ramiona i skończył. Wiatr pochwyił skrzydła niesamowitego płaszcza i poniosł go naprzód. Nagle Dumier stracił równowagę i zdawało się, że już spadnie na ziemię, ale w tej samej chwili, znów normalnie zaczął poruszać skrzydłami i powoli, bez najmniejszego szwanku, srunął na ziemię wityny niemilknięciami oklaskami tłumów.

Profesor podbiegł do skazanka i gorąco dziękując, ścisnął mu dłoń. Torba dukatów stanowiła nagrodę dla człowieka, który lotem swym uniknął śmierci.

Tego dnia cały Paryż gorąco witał pierwszego skoczka spadochronowego, uwłaskawionego mordercę.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Blady strach w „Europie“. — Staś

Lwowska „Chwila“ przynosi w wczorajszym numerze taką depeszę:

PAKIA W „EUROPIE“.

WIARSAWA. 18. 10. (Tel. wł. „Chwili“).

Wczoraj w południe w kawiarni Europejskiej zdarzył się incydent, który wywołał mały popłoch wśród bywalców kawiarnianych, a zwłaszcza wśród pań. W kilka minut po godzinie 2-giej zamknięte zostały drzwi wchodowe do kawiarni i nikogo z gości nie wypuszczono. W pierwszej chwili rozeszła się pogłoska, że przed hotelem strzelają. Po kilku minutach zwolniono gości kawiarnianych z tego przymusowego chwilowego aresztu. Okazało się, że żadnej strzelaniny nie było, a tylko ktoś ze służby kawiarnianej w nieopatrzny sposób dotknął się urządzeń alarmowych i wskutek tego zamknięto drzwi wejściowe do kawiarni. Ze publiczność kawiarni „Europejskiej“ łatwo wpada w popłoch, temu się zbytnio nie dziwimy, znając jej skład w większości mniejszościowy, ale że kawiarnia „Europejska“ zaopatrzyła się aż w automatyczne urządzenia alarmowe na wypadek gdyby spłoszeni goście chcieli wiać bez płacenia za kawę, to jest wiadomość istotnie sensacyjna.

Nadprogram dwie historyjki o moim przyjacielu Stasiu:

Przed paru dniami Staś kupował bućki:

— Żeby tylko nie były zaduże... — mówi Staś, który miewa czasem napady elegancji.

Subjekt coś tam długo próbował i próbował, wreszcie powiada:

— Zdaje się, że szanowny pan będzie się musiał zdecydować na tę parę.

— Dlaczego? — pyta Staś.

— Bo ja ich w żaden sposób nie potrafię zdjąć panu z nóg.

Onegdaj urządził się u „Bukieta“ i kelner pan Jan z trudem odwiózł go dorożką do domu. Oczywiście w domu żona — jak się to mówi — „w swoim repertuarze“:

— Trzeba być ostatniem bydlęciem — woła pani Stasiowa — żeby o 3-ej rano kelner odstawiał cię do domu. Nie mogłeś przyjść o 10-ej, jak obiecałeś?

— Nie... nie... mogłem duszko — mówi Staś — kelner nie miał czasu. Wel.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

D z i s

„BAL W SAVOY'U“

HUMOR

STAŁOŚĆ.

— Czy będziesz mnie kochał nawet gdy posiwieję?

— Rozumie się! Kochałem cię zawsze, stale i niezmiennie bez względu na zmiany w kolorze włosów. (Le Rire).

W SĄDZIE.

Sędzia: — Czy oskarżony przyznaje się do tego, że nazwał powoda baranią głową?

Oskarżony: — Nie mogą sobie przypomnieć dokładnie, ale im dłużej mu się przyglądam, tem bardziej wydaje mi się to możliwe. (Le Rire).

chitekturze cerkiewnej pozostały nietylko w cerkwi św. Trójcy, lecz i w cerkwi św. Mikołaja (absydy, sklepienia kryształowe).

Str. 137. Kościół Misjonarzy ukończono w r. 1757, a nie 1751 (data wykuta na balustradzie wieży).

Str. 145—146. Autor wylicza szereg prac Knakfusa, przypisanych temu architektowi przez W. Tatarkiewicza. Miałbym tu bardzo poważne zastrzeżenia, które oczywiście odnoszą się do wniosków prof. Tatarkiewicza. Zdaniem moim napewno nie jest dziełem Knakfusa ani kolumnada pałacyku de Reussów, ani dom Łopacińskich, ani dom Łęskich przy ul. Ostrobramskiej, ani wreszcie t. zw. dom Żuka przy ul. Niemieckiej. Wszystkie te budowle są znacznie późniejsze i pochodzą już z w. XIX. Dla ścisłości wyjaśnić trzeba, że ze sformułowania tekstu wyczuć też można poważne wątpliwości autora monografii Wilna co do autorstwa Knakfusa w wymienionych budynkach.

Jeszcze drobne uwagi na temat ilu-

stracyj. Reprodukowanie w rozdziale „Miasto na widowni świata“ fragmentu t. zw. krucyfiksu Witoldowego z katedry Wileńskiej może wywołać wrażenie, że krucyfiks ten istotnie pochodzi z czasów Witoldowych, gdy w rzeczywistości jest znacznie późniejszy. Byłoby pożądanym zaznaczenie w podpisie, że to tylko dawna tradycja wileńska wiąże krucyfiks z w. ks. Witoldem, jednak niestety. Tosamo zastrzeżenie mam co do reprodukcji wczesnobarokowej altyki Ostrej Bramy w rozdziale „Zaginiona epoka“ (renesans). Umieszczenie widoku wnętrza Białej Sali w Pałacu Rzezypospolitej w rozdziale „Świat antyku“ może wprowadzić w błąd, gdyż wprawdzie sam pałac należy do okresu klasycyzmu, ale dekoracja Białej Sali pochodzi z przed lat kilkudziesięciu. Ostatnia uwaga ma może charakter subiektywny: umieszczono sporo widoków z Kalwarji, a zbyt mało z Trók.

Raz jeszcze podkreślam, że poczynione uwagi mają charakter dyskusyjny i poczynione są tylko na marginesie wła-

ściwej recenzji. Podnieść więc też muszę, że znajdujemy w książce ciekawe, a nie znane lub zapomniane wiadomości, oraz liczne ilustracje, publikowane poraz pierwszy, jak np. wspaniałe wotum z obrazu Matki Boskiej Świętomichalskiej, arcydzieło renesansowej sztuki jubilerskiej

Zwyczaj się wspominać o materiale ilustracyjnym na końcu recenzji, czyniąc więc tak z przyzwyczajenia, co nie znaczy, że w nowej monografii Wilna ilustruje się sprawę śmiesznej wagi. Przeciwnie, ściśle związane z tekstem są z nim elementem równoważnym. Porównując „Wilno“ z poprzednimi tomi wydawnictwa, stwierdzamy, że zestawienie wypadka całkowicie na korzyść ostatniej publikacji. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu jednolitość materiału ilustracyjnego — wszystkie reprodukcje wykonane są z fotografii J. Bułhaka. Dobór reprodukcji jest uderzająco celowy, a rozmieszczenie ich naogół wzorowe, zaledwie w kilku wypadkach możnaby na ten temat podjąć dyskusję.

Ocena fotografii jest zbędna, gdyż jak wspominałem wykonywał je J. Bułhak, dodam więc tylko, że książkę oglądać można, jak piękny album.

Monografia Jerzego Remera wypełnia dotkliwą lukę w dotychczasowej literaturze o Wilnie. Napisana barwnie i żywo, doskonale orientuje czytelnika w najważniejszych zagadnieniach. Jeśli na zwiemy książkę popularną, to w dobrym tego słowa znaczeniu — jest dostępna, dla wszystkich, ale niepowierzchozna, oparta jest o gruntowną znajomość przedmiotu, ale nieprzeładowana nadmiarem zbędnych szczegółów. Możemy śmiało poradzić wydawcy, by „Wilno“ J. Remera postarał się wydać w językach obcych, zwłaszcza w języku francuskim. Brak takiej monografii, która by posłużyła jako materiał informacyjny dla cudzoziemca, odczuwamy od dawna.

S. Lorentz.



O handlu grzybami

Handel grzybami na naszych ziemiach rozwija się coraz pomyślniej z roku na rok, dając poboczny zarobek ludności wiejskiej. W roku 1932 w okręgu wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej prosperowało 15 firm, handlujących grzybami; w roku 1933 ilość ta wzrosła do 28, a więc prawie podwójnie. Wpłynęło na to wiele czynników. Przedewszystkiem zaś możliwość łatwego i dużego zarobku na tym handlu dla pośredników; — po drugie — zwiększenie konsumpcji wewnątrz kraju i polepszenie sytuacji eksportowej.

Jednocześnie ze wzrostem ilości pośredników, pragnących eksploatować jedno z bogactw naturalnych Wileńszczyzny, którym są grzyby, wzrastała względna cena sprzedażna grzybów. Wiemy dobrze, że w okresie od 1930 do 1933 roku ceny produktów rolnych szły w dół — wskaźniki porównawcze malały; natomiast handlowe ceny grzybów utrzymywały się na tym samym poziomie. Ba! z tendencją zwyżkową. Mianowicie borowiki suszone główki w roku 1930 — szły w cenę za 1 kg. od 12 zł. do 18 zł., w roku zaś 1933 — po 16 zł. do 18 zł.

Mimowoli nasuwa się pytanie — w jakiej cenie nabywano grzyby na wsi na szęć bezpośrednio u dostawcy rolnika? W okresie ostatniego czterolecia ceny te wykazywały tendencję zniżkową, a były zawsze o 50—60% niższe od cen handlowych w Wilnie, nie mówiąc już o innych miastach w kraju. Wiemy dobrze, że borowiki suszone — główki nabywają przekupnie na wsi w cenę po 6—7 złotych za kilogram. Przekupnie i pośrednicy zarabiają więc na kilogramie grzybów tej kategorii po 10—12 złotych (teoretycznie).

Sytuacja jest anormalna dla interesów niezamożnej ludności wiejskiej, która w sprzedaży grzybów ma poboczny, bardzo potrzebny zarobek.

Uwagi powyższe nasunęły się w związku z tegorocznym nieurodzajem grzybów na naszych ziemiach, co dało się boleśnie odczuć zarówno ludności wiejskiej jak i pośrednikom. Wskutek bowiem ciepłego lata i braku opadów atmosferycznych zbior grzybów wypadł niepomyślnie. Na terenach leśnych między Wilnem a Grodnem ludność miejska w sezonie trudniła się zbieraniem grzybów i miała z tego zajęcia pewne dochody. W bieżącym roku możliwość tego zarobku odpadła. Wpłynie to niewątpliwie ujemnie na stopę życiową mieszkańców wsi tych okolic — mówiąc zaś dobitniej — zwiększy nędzę wiejską. (W.)

Pomnik ku czci Władysława Jagiełły na Pomorzu

W dniu 28 b. m. odbędzie się odsłonięcie pomnika ku czci Władysława Jagiełły w Działdowie, oddalonem o 30 klm. od Tanenberga, gdzie Niemcy wzniesli pomnik „Bitwy Narodów“ z okresu wielkiej wojny.

Pomnik w Działdowie, który odsłonięty będzie w pięćsetną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły, ufundowany został ze składek młodzieży szkolnej. Uroczystość odsłonięcia stanowić będzie manifestację tęczą dla pierwszego obroncy naszych kresów zachodnich.

Na uroczystość odsłonięcia przybyć ma minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wojewoda pomorski, oraz liczni przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych, szkolnych i t. d.

Pomnik zaprojektowany został przez architekta B. Nowaka z Warszawy. Wyobraża on orla opartego o dłoń, trzymającego miecz, która symbolizuje gotowość naszą do obrony granic w razie potrzeby.

Pani Lupescu wyszła zamąż?

W kołach dworskich w Bukareszcie krąży uparcie pogłoska o tem, że piękna pani Magda Lupescu... wyszła zamąż.

Szczęśliwym wybrańcem pięknej pani, która tyle już swojej ojczyźnie przysporzyła kłopotu, ma być, blisko tych kół stojący, pan Urpareanu. Ślub Magdy Lupescu z Urpareanu odbyć się miał w rumuńskim poselstwie w Wiedniu w ścisłym kółku najbliższych przyjaciół. Świadkiem ślubu mia być prezydent policji bukareszteńskiej.

Wtajemniczeni twierdzą, że dopiero teraz, po ślubie pięknej p. Magdy, zgoda między królem Karolem i królową Heleną ugruntowana została na trwałych podstawach.



COLGATE

JEST PIERWSZĄ...

pastą do zębów, zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Pieczeń na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać? Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej... że zęby Two nabiorą niezrównanego blasku? Zaczynj dziś jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożałujesz.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

WAŻNE! ~~1~~ ŚREDNIA TUBA ~~2~~ DUŻA TUBA
ZA TYM KUPONEM TYLKO 0.80 TYLKO 1.40

Zjazd Instruktorów Oświaty Pozaszkolnej

Nauczycielstwo nasze prócz zajęć szkolnych pracuje jak wiadomo intensywnie na polu oświaty wśród młodzieży w związkach i zespołach śpiewaczych Strzelecu i tp. wiejskich organizacjach. Pozostawiając obszerniejsze sprawozdanie do najbliższych numerów Kurjera za znaczymy tylko dziś że Zjazd był bardzo liczny, a dyskusja ożywiona. Momentem towarzyskim była herbatka w pięknej sali Kuratorjum, poprzedzona produkcjami chóru Strzeleckiego i tańców młodzieży wiejskiej z okolic Wilna. Chór śpiewał wybornie, mimo że składał się z bardzo młodych śpiewaków, pio

snki tutejsze białoruskie w układzie i tłumaczeniu wileńskich pedagogów, po polskie w układzie Kazury.

Tańce, nieodzowna Lewonicha, oraz pogaduszki po białorusku i po polsku przy akompaniamencie harmonji i symbałów, ogólnie się podobały. Należałoby podnieść swoją twórczość w tym kierunku, gdyż może dać ciekawe rezultaty. Produkcje zakończyło ideowe przemówienie p. Dracza, kierownika oświaty pozaszkolnej. Pan Kurator prowadził zebranie i był obecny na popisach młodzieży.

Podział stypendjów akademickich

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustalił wysokość funduszu państwowych stypendjów akademickich na rok akademicki 1934-35 w wysokości 1.614.000 zł., co odpowiada 1.345 pełnych stypendjów po 1.20 zł. rocznie, płatnych przez 10 miesięcy. Kwota ta przewyższa kwotę z roku ubiegłego o 148.800 zł., czyli o 124 pełne stypendja.

Z ogólnej sumy stypendjów w myśl ustawy o państwowych stypendjach dla młodzieży szkół wyższych, 20% udzieli bezpośrednio ministerstwo, a pozostałe 80% zostały rozdzielone pomiędzy poszczególne szkoły i ich wydziały, biorące m. in. za podstawę celowość i znaczenie poszczególnych kierunków studiów dla państwa i jego stosunków gospodarczych.

Z tego powodu stosunkowo większe kwoty zostały przydzielone wydziałom politechnik i

szkół specjalnych, aniżeli uniwersytetom. Na uniwersytetach również uwzględniono przy podziale stypendjów przedewszystkiem studia o programie utrudniającym studentom dodatkowe zarabkowanie, jak np. medycyna, chemia, farmacja.

Podobne zasady zastosowano do prywatnych szkół wyższych, które w bieżącym roku akademickim otrzymują naogół większą ilość stypendjów, aniżeli w roku ubiegłym.

Do końca października wszystkie szkoły wyższe muszą zgłosić wnioski w sprawie nadania stypendjów, celem uzyskania zatwierdzenia ministra.

Jak się dowiadujemy, przy podziale stypendjów, mają być otoczeni szczególną opieką kandydaci, przygotowujący się do pracy naukowej.

Ocena podręczników szkolnych

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przypomina, że termin zgłoszenia podręczników szkolnych do oceny upływa z dniem 31-y października 1934 r.

Wydawcy, zgłaszający nowe podręczniki szkolne, winni podawać dla każdego podręcznika oddzielnie typ szkoły, dla której podręcznik jest przeznaczony (szkoła powszechna, średnia), klasę, przedmiot (język polski, rachunki i t. p.), oraz dokładny adres wydawcy bez podawania nazwisk autorów.

Zgłoszenia podręczników należy przysyłać w kopercie zaadresowanej do rąk własnych podsekretarza stanu prof. Konstantego Chylińskiego, przyczem na kopercie należy umieścić napis „Sprawa podręczników szkolnych na rok szkolny 1934-36“.

Autorowie, zgłaszający sami podręczniki do oceny, winni się stosować do podanych wyżej wskazań, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że zamiast nazwy firmy wydawniczej, podać muszą własne nazwisko i adres.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Kurjer Sportowy

NIE ZOBACZYMY SOWIECKICH BOKSERÓW W POLSCE.

Robotniczy klub sportowy „Gwiazda“, jak już podaliśmy, zwrócił się do kierowników sowieckiej ekspedycji bokserskiej, bawiącej obecnie w Czechosłowacji z propozycją rozegrania meczu bokserskiego w Warszawie w najbliższą sobotę. Poselstwo sowieckie w Warszawie, za pośrednictwem którego „Gwiazda“ wysłała list, odpowiedziało obecnie, że start w Warszawie byłby możliwy jedynie za zgodą władz centralnych w Moskwie.

Klub Warszawski niezwłocznie wysłał w tej sprawie depeszę do Moskwy, ale wobec przyśpieszonego powrotu sowieckich pięściarzy z Czechosłowacji do Rosji zawody te najprawdopodobniej nie dojdą do skutku.

Propozycja robotniczego klubu sportowego „Gwiazda“ nastąpiła ze względu na oświadczenie kierownika drużyny sowieckiej, że start w Polsce byłby możliwy, gdyby zawody organizował Związek Robotniczy.

WILNO POSIADA DWÓCH INSTRUKTORÓW BOKSERSKICH.

Nareszcie kluby wileńskie pomyślały poważnie nad swym losem sportowym, zwracając baczniejszą uwagę na zasilenie zniszczonych kadr instruktorskich.

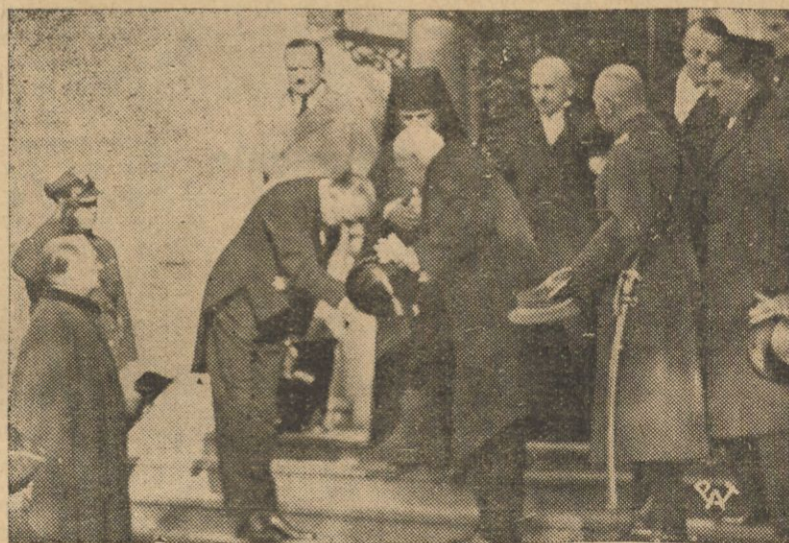
Dotychczas rozpaczliwie przedstawiała się sytuacja w boksie. Pięściarstwo po wyjeździe Kłoczowskiego nie posiadało w Wilnie ani jednego w pełni tego słowa znaczeniu kwalifikowanego instruktora.

Zdając sobie doskonale sprawę z katastrofalnego stanu rzeczy kluby wysłały w tym roku dwóch przedstawicieli na kursy.

Ognisko KPW wysłało swego kierownika sekcji bokserskiej Mironowskiego, który przez kilka długich tygodni poznawał się z nowoczesnymi zasadami prowadzenia treningów bokserskich. Kurs odbywał się oczywiście w Warszawie, a prowadzony był przez kwalifikowanego i znanego na terenie sportu polskiego sily instruktorskie. Mironowski kurs powyższy ukończył z wynikiem celującym. Przyjechał on do Wilna pełen zapału do pracy, która niewątpliwie wyda cenne owoce.

Wysłał swego przedstawiciela na kurs również i Z. Strzelecki, który chce podnieść u siebie w organizacji poziom pięściarski. Na kurs do Poznania pojechał Kalański, który również ukończył celujący kurs, gromadzący 38 słuchaczy z całej Polski.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. króla Aleksandra w Warszawie



W dniu wczorajszym odbyło się nabożeństwo żałobne w cerkwi na Pradze, że duszę ś. p. króla jugosłowiańskiego Aleksandra. Nabożeństwo celebrował metropolita Djonizy. W nabożeństwie wziął udział Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego, członkowie rządu, oraz korpus dyplomatyczny. Zdjęcie przedstawia pożegnanie Pana Prezydenta Rzplitej przez posła jugosłowiańskiego Lazarewicza.

Straże pożarne w Polsce

Na terenie całej Polski istnieje obecnie ponad 11.000 placówek ochotniczej straży pożarnej.

Straże te grupują 450.000 członków i dysponują taborem i urządzeniami ogólnej wartości około 130 milionów złotych.

Ochotnicze straż pożarne posiadają około 8.000 świetlic i remiz. W skład taboru wchodzi 12.000 sikawek ręcznych, tysiąc sikawek motorowych, 600 samochołów i 700 km. węży.

Straże posiadają około 1.200 orkiestr.

Smutna statystyka

Ostatnio ogłoszone zostały dane, wykazujące jakie formacje wojskowe ucierpiały najbardziej podczas wojny. Najbardziej zdziaskotkowane były pułki piechoty, które straciły 29,9% swego składu. W artylerji zginęło 6% żołnierzy, w inżynierji — 6,4%, w kawalerji — 7,6%, w taborach — 3,6%, w lotnictwie — 3,5%, w balonach 2%, w służbie sanitarnej i intendenturze 3%. Najmniej stosunkowo ucierpiała obsługa samochodów, bo tylko 1,7%.

Nowości wydawnicze

„Sitwesy“ — Erwin Osada Hillenbrand. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie. Cena 1,50 zł. Sitwesy to ci w pośród braci legjonowej, którzy dzięki swym zaletom, dzięki tak zwanej potocznie „morowości“ przynależą do „sitwy“, czyli spółki koleżeńkiej. C przygodach przemysłowych „sitwesów“ opowiada nam autor niefrasobliwie na podstawie osobistych przeżyć, wrażeń i doświadczeń.

Książka jest tem szczególną, iż stanowi w dotychczasowym dorobku literatury legjonowej coś zupełnie innego i nowego. Legjony oglądane przez historyka lub pamiętnikarza są przez ważne zawsze „brane zgóry“, stanowią pewien rzut oka na całość, bez wglądu w życie, myśli i zapatrywania dołu żołnierskiego. Przeciwnie „Sitwesy“ — są one jakby fotografją tego, co widziało się stojąc w szeregu żołnierskim. — **Wł. Wagner. Podług słońca i gwiazd.** — Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie 1934 r. Cena 3,50. Literatura podróżni-

cza liczy już szereg imion i pamiętników żeglarczy, którzy z pobudek sportowych, gnani żądzą przygód i zamiłowaniem do włościęj morskiej, samotnie lub w dwójkę podejmowali podróże naokoło świata na małych łodziach żaglowych. Byli to cudzoziemcy: Slocum — Amerykanin, Gerbault — Francuz, Voss — Duńczyk i Robinson — Anglik. Do liczby tych śmiałych zdobywców oceanu wszedł obecnie nasz rodak Wagner, harcerek gdynski. Na małym 9 m jachcie, przepobionym własnoręcznie ze starego kutra rybackiego, kupionego jako szmelc, Wagner

wraz z jednym, a potem dwoma towarzyszami, odbywa w 1932 r. roczną podróż od wybrzeża polskiego do wybrzeży amerykańskich. Trasa jego podróży prowadziła przez Gdynię, Kopenhagę, Hals, Aalborg, Thyborn, Calais, Havre, Cherbourg, Brest, Biarritz, Dakar, Belem de Para, Cayenne, Trinitad, Curacao do Colon i Cristobal. Podczas podróży tej Wagner prowadzi z dnia na dzień pamiętnik, który zatytułowany „Podług słońca i gwiazd“ ukazuje się w nakładzie Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1934, w cenie zł. 350.

Pełna tabela wygranych w 1-m dnu ciągnięcia 1 klasy 31-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

I.
Zł. 10.000 na nr.: 30135
Zł. 5.000 na nr-y: 52935 178576
Zł. 2.000 na nr-y: 52644 139376
Zł. 1.000 na nr-y: 47310 171270
Zł. 400 na nr-y: 24133 20900 34557 39256 124177 123714 138199
Zł. 200 na nr-y: 4180 13879 27040 40569 40834 56715 90626 102455 149580 169825
Zł. 150 na nr-y: 3841 7351 16152 22406 24961 27833 28272 30152 40834 43260 45160 50346 69497 85556 103888 106042 110789 118717 122471 123820 126079 126557 127142 129620 138390 144425 152901 170286 174613
Zł. 100 na nr-y: 420 532 2047 640 3926 4577 4951 5783 6176 7348 801 9409 891
10354 11094 604 10 740 12207 31 14707 15554 16405 17156 18998 19472
20605 755 21764 857 970 22183 23037 48 174 24301 684 752 25305 430 706 823 979 26738 834 27567 676 28485 737 828 95 29354 405
30018 885 31481 748 32074 33557 916 34098 787 36441 846 37124 847 84 38150 398 906 39514 733
40206 620 41945 42229 765 43484 44359 459 514 16 888 916 45145 734 46218 542 47175 587 624 972 48327 536 50862 51343 52030 178 480 655 53000 186 54032 55146 689 56554 786 58185 885 59162 443 60310 65 910 86 61122 292 778 929 62094 378 63123 333 39 51 637 63 724 80 64238 626 65172 630 66140 376 986 67763 68978
70085 148 220 385 434 71877 72113 489 770 73693 74156 969 75604 34
76038 73 332 77301 561 649 792 78415 851 946 79780
80110 290 81311 766 82331 909 83357 425 645 84492 85152 621 47 61 87086 200 659 902 88165 879 89253 617
90382 841 22 91223 891 92129 418 562 68 776 94710 903 96311 676 786 97073 607 98101 245 622 767 99310 765 100590 101354 102406 103222 388 105046 86 99 267 562 642 106624 847 107635 731 830 108687 775 109113 231 386 400 838
110229 338 111245 112096 593 719 30 113053 76 199 114039 221 647 858 115719 25 962 116268 460 670 749 117345 581 931 66 118928 119040 603 962
120306 468 121016 122299 577 845 123201 852 124076 125362 953 126582 935 127295 507 788 128415 668 129096 751
130037 341 401 95 637 43 84 131606 967 73 132617 133525 711 134669 713 871 87 135023 636 736 136642 833 137412 34 556 835 83 950 138441 139536 882
140510 57 827 142129 53 824 143331 927 144942 145267 95 610 36 140 146543 818 59 147959 148622 792 149685 870 150515 915 151709 94 152014 265 153142 619 154681 897 11 155177 750 948 156869 157087 713 158015 7 738 159667
160328 401 511 963 161961 162076 102 536 37 679 163485 165170 513 937 60 167337 595 700 168514 663 759 822 169038 167 782 930
170005 775 171538 966 172245 842 173141 286 379 692 174346 573 864 175379 176282 3165 25 955 177080 784 967 179212 330 578 833

Zł. 200 na nr-y: 25717 41175 64771 85477 97045 102960 117981
Zł. 150 na nr-y: 3366 15851 21591 23650 28350 28941 30472 34740 47318 48489 55946 58930 59131 79274 96563 122188 121037 124295 129443 132139 134947 144531 144795 146212 149150 153997 153521 164523 177643
Zł. 100 na nr-y: 76525 726 78313 659
80751 82139 83502 59 86449 584 667 87138 949 91
90196 91994 92637 94208 649 95623 71 96953 97522 98212 693
101213 994 102163 75 401 104817 105612 995 106478 107912
110786 869 111977 112636 870 113136 351 864 114088 115649 116115 821 117113 120470 121467 823 122048 207 123004 439 712 972 124071 662 125213 546 126677 127602 784 128132 401 94
130450 131162 132110 391 133234 34050 81 778 135105 481 851 136707 137128 327 735 138048 449 139819 140732 142278 705 26 144028 145146 394 147046 827 148410 26 149460 152909 155909 58 156979 157573 158392 160703 162245 577 940 164625 165871 168333 524 44 851
170283 766 863 171588 172940 173240 66 591 738 174515 675 175268 176005 177826 178399
593 2723 3543 644 5162 6740 957 8383 91 9196 968.
11060 691 12013 704 13780 15281 546 625 16011 154 18016 699 19280 414 46. 21386 615 22420 23518 24375 94 733 25286 26120 987 28678 85 817 21 29848. 30332 31809 33495 35255 744 67 36372 37070 946 38313 522 39088.
43205 44069 320 704 46027 768 94 926 47016 262 459 48272 682 49992.
50536 51224 853 52501 54377 55232 654 56316 57040 592 881 58579 825 59193.
60894 961 61286 62271 63852 64213 65516 44 45 88 67294 68529 90 773 69231 542.
70601 51 71259 72034 73291 924 75149 856.
402 771 1019 320 561 883 2696 4354 5172 6041 8593 881 9152 292 883 10356 11042 362 12205 548 13616 14455 15916 16280 18877 19535 750 805 20377 22011 695 782 24117 25151 26315 415 70 27027 677 780 28471 31347 817 32737 33191 663 34398 946 37599 617.
78644 79755 80630 81374 83037 83164 475 611 86207 88039 89284 90162 277 776 86 91253 470 621 92034 94209 95827 96279 812 102361 762 103361 104811 105265 106378 108849 110779 111701 889 112644
n-ry 38762 40682 42635 43684 43704 44805 45859 46715 47052 47845 4818 48492 50112 50791 51018 51595 52986 53200 53201 54009 54096 54776 55801 56803 57968 59959 60272 60422 63019 63390 64345 65135 65671 66789 70773 71631 72232 72796 73119 73361 73420 73732 73783 74294 74950 75034 75404
114048 625 117981 119632 120431 509 121559 897 122188 879 123691 124199 407 514 38 631 905 125649 126066 453 676 84 127332 549 129101 130243 739 60 131549 97 135092 158 136869 137009 239 138530 766 139090 346 140424 883 141549 143333 144982 145796 812 146293 147488 503 149462.
152498 153649 949 156964 158953 74 159179 162197 446 164023 210 581 911 165594 166001 621 168677 170701 171026 139 400 50 926 57 173874 964 175207 176558 608 658 177777 178655 179407 179579

80045 182 285 531 616 36 736 91 81224 31 585 93 865 82133 277 547 626 734 981 83074 98 171 463 534 79 747 70 882 990 84089 118 43 767 987 85121 298 438 510 641 865 933 86004 74 127 247 83 987 90 87462 98 509 88022 100 209 32 547 695 89036 83 196 260 437 702 878 550
90047 128 263 80 323 75 734 844 91311 860 67 955 83 92348 400 517 665 745 65 931 93089 247 93 438 49 571 697 732 881 90 904 54 94348 457 660 721 51 65 880 926 39 95053 179 253 557 774 946 96037 106 219 535 52 97022 429 63 733 896 93024 91 250 379 99 481 618 25 56 707 872 949 99092 222 330 427 988
100163 233 363 447 543 89 636 101242 348 506 719 102007 213 80 328 478 752 845 71 969 97 103196 367 717 952 60 104111 393 552 95 858 953 57 105058 129 98 228 43 46 445 56 106068 243 319 23 38 56 80 459 741 107124 76 355 574 618 320 66 871 913 57 108117 73 238 54 324 528 720 814 109023 92 483 506 89 705 934
110048 75 324 94 417 718 944 51 111018 307 584 657 112059 65 159 389 608 16 79 763 72 868 113120 68 88 589 822 91 114022 116 93 225 806 42 115056 65 164 262 438 795 821 978 116138 259 325 458 93 693 824 89 92 939 117037 117 288 515 704 907 118067 243 75 428 672 119116 869 922 71
120025 222 60 353 93 508 37 713 16 60 298 121002 330 449 99 565 881 122200 6 524 31 671 738 123052 220 36 542 672 823 986 124020 285 371 545 728 846 125947 126121 66 376 99 581 666 760 77 841 80 127213 451 502 73 606 128168 275 308 813 14 24 72 943 129040 127 444 82 685 700 891
130094 119 328 610 57 734 909 131069 432 82 558 703 21 803 978 132057 453 535 943 133083 155 295 448 79 674 712 56 134433 554 914 135018 30 123 209 74 380 425 26 38 67 136037 170 242 323 730 855 974 137046 209 330 432 7 721 138236 363 92 490 573 844 139065 74 165 79 201 87 312 18 84 664
140000 11 257 362 662 797 906 141077 115 227 451 508 704 19 858 996 142001 443 514 810 143007 81 105 19 316 144024 176 364 480 767 97 819 145101 41 930 90 146037 64 94 932 147101 54 82 627 80 759 148053 102 4 51 369 649 995 149033 226 85 87 92 695 960
150058 59 69 257 552 702 151041 154 79 201 18 463 552 676 949 152088 203 505 735 39 831 153681 942 154068 229 39 99 343 624 719 84 155067 145 227 474 870 925 156013 71 216 98 432 65 508 684 752 806 88 157057 344 62 647 982 158303 429 41 740 54 885 159310 68 78 466 87 777 843 87
160250 791 161704 26 49 824 932 162152 295 627 716 48 163034 252 558 726 866 77 164285 368 727 895 954 165378 906 24 166390 622 48 717 73 84 167058 320 549 621 49 716 999 168155 374 79 405 60 668 975 169015 289 600 763
170485 707 8 171047 52 217 548 97 997 172006 163 654 765 809 173018 457 174075 137 88 295 594 175116 52 693 176452 561 686 754 854 177130 39 292 528 720 28 855 58 178097 247 337 450 581 677 711 858 999 179315 44 537 70 660 722 37 921 43

981 93334 801 94941 95141 612 96570 97095 298 98169 221 886 99008 325 726 100113 101034 132 518 102095 281 528 103059 61 109 766 104247 405 34 105012 171 206 904 106056 266 767 107745 87 108195 256 92 331 109810 906 7 65 110270 111802 98 112150 81 550 794 987 113292 799 114262 115941 116064 984 117566 118099 119170 311 444
120344 57 583 741 892 121418 41 73 616 752 801 122403 538 49 798 123690 124139 228 83 375 471 723 125035 342 411 812 69 126239 479 599 127108 782 84 128430 746 129431 540 923 75
130134 695 724 131218 551 85 133309 62 410 865 924 134850 135199 648 136231 800 913 137245 85 536 138243 318 49 139076
140278 141279 808 142267 310 816 143420 144065 786 145541 787 146453 791 147246 479 90 580 918 148452 564 904 149185 517 891 955
150034 102 447 151098 682 152000 369 436 90 587 153574 701 154561 643 155158 279 541 829 156351 518 874 956 157302 572 778 158488 159853 955
160377 813 161027 52 352 162020 124 43 388 853 163148 366 649 164687 92 970 84 165053 496 508 45 767 166192 463 747 872 167069 280 495 669 168026 60 271 80 588 34 737 169216 506
170342 995 171055 258 430 800 924 172499 954 173522 59 702 174030 267 572 731 89 175106 468 690 796 176151 393 919 177260 417 20 592 178448 724 35 806 982 179367 623

IV-te ciągnięcie

52 1099 750 2173 896 3364 901 4502 733 53 990 93 5034 122 249 558 796 870 6394 464 73 594 7032 300 940 8355 84 436 9551 939.
11181 678 12710 16 29 13751 14253 322 452 896 15763 811 16012 17616 38 736 18041 83 142 208 449 19020 101 20117 466 668 21457 22472 811 955 24213 25500 673 26244 400 708 997 27006 52 703 4 820 28112 266 725 29756 839 86.
30142 607 31451 32790 878 909 33727 34168 35495 602 743 36089 413 634 786 966 37094 97 443 582 86 862.
38043 39060 63 475 672
40355 428 755 978 95 41150 92 42130 368 822 43046 155 471 927 44312 45356 581 634 46199 520 742 696 47433 671 760 911 48082 217 449 550 49139 88 307 459 74 662 718 50 809
50032 52 136 42 208 669 51044 376 450 53171 206 54176 412 581 708 970 79 55066 330 526 813 56008 57231 84 506 608 770 925 58433 596 703 59170 387 725 32 890 982
60876 978 61627 37 707 62226 401 79 711 945 63181 245 410 543 64190 447 568 65494 696 754 66091 145 223 791 67483 669 68287 448 60 74 622 817 69226 65 691 714 37 811 954
70579 611 22 825 71472 670 72159 260 482 597 616 73064 756 74109 327 814 35 75321 697 951
76247 482 520 750 881 933 4958 77190 318 49 458 706 78800 79001 47 212 350 80629 81383 515 80 693 82023 792 83023 192 95 383 92 985 91 84192 383 92 684 735 862 85589 628 48 778 929 86811 87466 650 93 83062 589 863 89155 331 555 91106 585 659 76 869 92182 240 56 585 93458 607 33 946 95144 55 68 270 580 884 96317 69 980 98261 62 340 576 791 99961 100185 252 415 501 69 101141 415 548 804 102141 200 561 103479 826 104380 479 641 781 105036 636 708 107431 55986 898 108026 545 639 861 925 99 110579 731 111622 736 112060 504 764 823 976 113047 504.
114145 115436 46 685 116612 856 909 117517 118162 226 322 26 119042 265 685 885 87.
120060 762 121090 118 50 201 53 733 43 122013 189 846 123062 788 976 124831 925 125033 764 836 44 923 126342 127917 128447 129030 440 52 519.
130496 570 769 131063 119 685 830 132023 422 706 133212 838 134221 536 135083 622 753 71 136898 137129 138044 826 139261 316 567.
140248 141433 926 142368 98 413 975 143317 52 144121 691 145335 74 146116 652 822 147099 137 252 482 148324 417 637

KOBIETA MA GŁOS

Pod redakcją Referatu Prasowego Z. P. O. K.

One jednak nie są gorsze!

(Na marginesie wynurzeń Jima)

Kobieta ma głos! Będzie tu ze szpalt „Kurjera“ mówić o sobie i dla siebie. Zresztą nietylko dla siebie. Mogą tego, co tu się będzie mówiło, słuchać i mężczyźni. Ale wyłącznie ci, dla których kobieta nie jest tylko „ona“, ale jest i „człowiek“.

O tych swoich człowieczych sprawach będzie tu mówić kobieta.

Dopóki młoda dziewczyna się uczy w szkole czy na uniwersytecie, zdaje się jej, że sprawa kobieca nie istnieje. Że jest tylko „on“ i „ona“, a oboje są ludźmi o równych prawach. Jeżeli chodzi o prawo do kształcenia się to tak. Ale z chwilą, kiedy wykształcenie jest zdobyte i trzeba iść w życie — zaczyna się sprawa kobieca. I wygląda już wtedy z każdego kąta. Idzie do nas z tego nadmiernego ciężaru obowiązków, które składa na nas konieczność łączenia pracy zawodowej z pracą w domu i nad wychowaniem dzieci, do czego jeszcze dochodzi nieraz praca społeczna. Idzie do nas z tych niezmiernych trudności, jakie musimy zwalczać w zdobywaniu kawałka chleba i odpowiadających naszym zdolnościom stanowisk. Idzie do nas z nędzy i poniewierki nieślubnych matek i dzieci i ze wstydu małych ulicznych nierządnic...

Więc trzeba, żeby kobieta miała głos. Niech mówi o swoich trudnościach, walkach, porażkach i zwyciężach.

Ponadto chciałobyśmy, aby nasz dołek dawał obraz życia miejscowych organizacji kobiecych, dawał kronikę ich prac i poczyniń.

Dr. Janina Rostkowska.

ZANIEDBANY TEREN

Każdy z trzech dotychczasowych systemów walki z nierządem ma swoich zwolenników i przeciwników, w każdym można się dopatrzeć jakichś plusów, lub wysunąć te, czy inne zarzuty.

Cyniczna, w założeniach swych — **reglamentacja**, utrzymująca zasadę podwójnej moralności — **neo-reglamentacja** domagający się „autonomii jednostki ludzkiej“ — **abolisjonizm**, metody, w różnych krajach, stosowane w zwalczaniu prostytucji, mają przeciw jedną płaszczyznę wspólną. Jest nią czynnik pracy społecznej, który musi wejść w różnorodne zmaganie się państwa z nierządem, — tę jedną z największych plag ludzkości.

Stowarzyszenia społeczne, w programie swym uwzględniające walkę z nierządem, są raczej niepopularne, a działalność ich spotyka się często z brakiem zrozumienia i z zapoznaniem doniosłości wytkniętych celów.

Poważne i rzeczowe podejście do sprawy osiągnięte należyte rezultaty i stworzy oczy ogółu kobiet. Niespopularyzowana dotąd idea walki z nierządem, powinna zainteresować szeregi członkiń różnych organizacji kobiecych, zjednoczyć wspólne wysiłki i należyte je skierować. Tak pojęta akcja pozwoli osiągnąć ważne wpływy na rozwój odnośnego ustawodawstwa międzynarodowego i narodowego, oraz wpłynie na zmniejszenie wyzysku, w różnych formach towarzyszącego prostytucji.

Kwestja owa odznacza się tą cechą charakterystyczną, że postulaty jej obchodzą wszystkie kobiety, bez względu na różnice partyjne, wyznaniowe i inne.

Walka z nierządem obejmuje dwa działy pracy: 1) Pracę zapobiegawczą i 2) Wychowawczą - poprawczą. O ile praca prewencyjna potrochu dociera do szerszych mas i liczy nawet sporo placówek, o tyle dziedzina rehabilitacyjna stoi odłogiem, gdyż intensyfikację pracy utrudnia rozpowszechnione mniemanie, że praca nad prostytutkami jest beznaziejną i nie rokuje pomyślnego wyniku. Przeczą temu statystyki zakładów poprawczych, wykazujące 50—75% „nawróconych“.

„Kurjer Wileński“ z właściwą mu grzecznością ofiarował nam na łamach swego pisma kilka szpalt do użytku. Dziwnie to się zbiega z atakami współpracowników „Kurjera“ na kobietę. I artykuł War'a i Jim'a w ostatnim tygodniu nie należał „do takich, co się rachują ze słowami“. Nie wiem dlaczego Jim tak się rozjuszył? Musiał mu ktoś z rodzaju niewieściego serdecznie dokuczyć. Kiedy czytałam te rozżarzone do białości słowa, ogarnęło mnie uczucie przestachu. Boję się nienawiści. Jimie, Jimie, powiedziałeś, że kobiety stają się groźniejszym bo bliższym niebezpieczeństwem dla kultury europejskiej, niż „złote niebezpieczeństwo“, że te „rozjuszone Wobice“ wciskają się wszędzie. I piszą... piszą! Artykuły, książki, reportaże...

Pewne, że to brzydko z ich strony. Ale, Jimie, niezawsze to wychodzi na niekorzyść czytelników. „W celu obserwacji mężczyzna posiada 5 zmysłów, a kobieta ma ich sto“ — powiada dumnie Gina Lombroso... A jeżeli jest tak przedsięwzięta, że może, piekąc ten torcik imiennowy, który tak drażni Jima, jednocześnie rozmyślać nad złożeniem doktoratu — tem lepiej dla niej.

Stek głupstw, zebrany w feljtonie, a przypisany kobietom, da się równie łatwo i w równej ilości zebrać po przeciwnej stronie. Żeby przekonać się, jak wielu mamy ograniczonych po tamtej stro-

nie, wystarczy tylko przejrzeć czasopisma i podkreślić, ile razy przy różnych sposobnościach przedstawiciele płci męskiej odmawiają odrobiny rozumu swoim przeciwnikom politycznym czy innym. Kiedyś, gdy czytałam feljtony Słonimskiego, zaczęłam się niepokoić, czy w Polsce wogóle jest jaki inteligentny człowiek oprócz niego.

To jedno. A psychologia mężczyzny i kobiety wzięta naukowo następcza o wiele więcej trudności, niż tego pragnąłby idący po linii najmniejszego oporu Jim. Zresztą wolę zacytować jakiegoś mężczyznę dla Jim'ów, przeżywających okres „babożerstwa“ (jak nie przymierzając) pierwszoklasiści. Będę cytowała prof. Stefana Baley'a. Wszak mężczyzna i uczonej. Wystarczy?

A więc: „Na 500 mężczyzn i 500 kobiet przeważająca ilość najbardziej inteligentnych i najmniej inteligentnych przypadłaby po stronie męskiej. Wynika stąd dalej, że kobiety mają przewagę w średniej części skali, reprezentującej średnią inteligencję“. (Czy taka wystarcza do napisania feljtonu?) „Procentowo jest zatem wśród mężczyzn więcej genjuszów i więcej głuptaków aniżeli wśród kobiet“. (Ciekawam, gdzie mam umieścić Jim'a? Pewnie wśród genjuszy? Niech tam!). Ale wróćmy do osób piszących. Czy może być, żeby na nich wszystkich pod rubryką „grafomanja“ figu-

rowały wyłącznie nazwiska kobiece? Na szczęście trzeba tylko przejrzeć dzienniki, chociażby wileńskie, żeby się dowiedzieć, że nietylko kobiety posądzane są o grafomanję. A więc miejsce dla dam - grafomanek! Pewnie, że nie są gorsze!

Ale Jim odmawia kobietom inteligencji wytrwale i stanowczo. Cóżby więc miały do powiedzenia, czy napisania? Wzywam na pomoc prof. Baley'a. Będę mówiła cytatami. „Poczucie intuicyjne kobieta okazuje w stopniu wyższym od mężczyzny“. A jeżeli „nie lubi oderwanych pojęć, wydają się one jej zimne, martwe, niepotrzebne“, to dlatego, że „kobietę cechuje naogół większa wzruszeniowość, emotywność, aniżeli mężczyznę“.

Wśród osobników emotywnych znajdziemy również — zdaniem Baley'a — licznych męskich przedstawicieli. To są artyści.

Więc, słuchaj Jimie! „Zrozumieć strukturę emotywności — to znaczy zrozumieć strukturę duszy także wielkiej ilości mężczyzn i to niepośledniej miary“.

Artysta i kobieta mają tę żywą zdolność odczuwania, tę świeżość i bezpośredniość, które ich zbliżają do świata dzieci. A „jeżeli kobieta ma pewne właściwości wspólne z dzieckiem, to jej wcale nie poniża“ (Baley).

Ta nagonka na kobiety w ostatnich czasach jest oczywiście wynikiem walki o byt nawet wśród piszących. Ośmieszanie przeciwnika jest silną bronią i mężczyźni używają jej otwarcie przeciw kobietom.

„Jawnogrzesznice i skryto grzesznice — oto wszystkie kobiety“, powiada War.

„Babjo, Bidule literackie, agresywne kobiecinki, rozjuszone Wobice“ — złości się zgorzkniały Jim.

„Wszystko u kobiety jest zagadką, a na wszystkie zagadki istnieje jedno rozwiązanie — cięża“ syczał ongiś Nietzsche (A co, w dobrym was umieściłam towarzysztwie?).

Z tego wynika, że kobieta jednak jest istotą zajmującą. Nie jest tak źle z niemi, wcale nie. I piszą niezgorzej. A że są między niemi grafomanki, to idą pod rękę z grafomanami. Jest z nich pewna korzyść. Pomyślcie niewdzięczni, jak wspaniale na tem tle odbijają wasze rzetelne talenty!

Cóż jeszcze? Ach, prawda! Gdzieś na prowincji członkini Z. P. O. K. odspiewały po zebraniu „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!“ No więc coż z tego? To było tylko z wielkiej gorliwości i nie miało złych następstw. Najwyżej kogoś rozśmieszyło. A mężczyźni czasami umieją nadużywać swojej gorliwości w bardziej szkodliwy dla Państwa sposób.

Jim kończy cytata o kobiecie: „Łatwiej umrzeć dla niej, niż żyć z nią“. Trzeba i mnie poszukać jakiej cytaty. Szukam i myślę, skąd się to feljtonistom wzięło na taką nienawiść do kobiety? To wprost zastanawiające. Stop! Tu na str. 27 „Psychologii mężczyzny i kobiety“ Baley również mówi o genezie nienawiści do kobiety. Ciekawe! Jego zdaniem jest to „zamącenie bezstronności sądu przez wybujały, fałom pożądania i przesyty ulegający popęd pleciowy“. (Patrzcie państwo! nigdy się nie spodziewałam!).

No a dalej! Doświadczony profesor dowodzi, że fale pożądania, przesyty i niedosytu mogą podobno (nie znam się na tem) wytrącić mężczyznę z równowagi. Ulega on nagle wstrętowi do kobiet. „Odrza opanowuje wtedy także intelekt — mówi Baley — każąc mu wyszukiwać na kobiecie wszelkie plamy i wady nietylko cielesne“.

Hm!

E. K. M.

Opieka nad prostytutką, zwłaszcza nieletnią, stosunkowo najlepiej rozwinięta jest w Szwecji, Danji i Anglii. Naogół jednak zagadnienie to jest niedostatecznie przemysłane przez miarodajne czynniki i niedostosowane do współczesnego pojmowania opieki społecznej. Z 32 zakładów opiekuńczych i wychowawczych poprawczych, czynnych na terenie Polski, jeden tylko prowadzony jest przez osoby świeckie (w Bojanowie, woj. pomorskie), pozostałe zakłady kierowane są wyłącznie przez różne zgromadzenia religijne.

W Wilnie tego rodzaju placówkę prowadzi Siostry Matki Bożej Miłosierdzia, na Antokolu. Obecnie mają one 80 wychowankę, z których tylko 18 opacanych przez Magistrat, pozostałe przyjęto bezinteresownie. Instytucja znana powszechnie pod nazwą: „Magdalenek“, jest zakładem zamkniętym. Dziewczęta za-

trudnia się w polu i w ogrodzie, pozatem w piekarni i pralni.

„Gdybyśmy miały nie 80, lecz 500 miejsc, to i tak byłby one zapełnione“ — orzekła jedna z sióstr, mająca kierownicze stanowisko w zakładzie.

Schronisko na 89 osób nie może wystarczyć przy racjonalnie rozbudowanej pracy rehabilitacyjnej, w dwutysięcznym mieście...

Uświadczenie faktu, że działalność zakonnice jest jedyną pracą na tem polu, — przynosi ze sobą pewnego rodzaju zawstydzenie i budzi pytanie: Dlaczego? Czy, na tym odcinku życia publicznego, braknie Wilnu chętnych do pracy, czy może tylko... brak inicjatywy? Bo, przy dobrej woli, — byłaby dobra organizacja, a należyte zorganizowane wysiłki potrafiłyby znaleźć sposoby uzyskania potrzebnych funduszy.

Cz. Monikowska.

KRONIKA

Wprowadzając zwykły dział kroniki, wcale nie chcemy, żeby nasz dodatek był tylko kroniką organizacyjną. Poza swoją organizacją jesteśmy kobietami, które interesują się życiem wogóle, a życiem kobiecym w szczególności. Do poczyniń kobiecych na terenie Wilna mamy odruchową sympatję, więc wdzięczne będziemy za nadsyłanie nam wiadomości o wszelkim ruchu kobiecym w naszym mieście.

W tej chwili wiele osób bardzo interesuje się tem, co dzieje się właśnie na terenie ZPOK. Spieszmy poinformować, że praca rozwija się pomyślnie, a rozbudowana jest szeroko. Postaramy się o interesujące z różnych dziedzin tej pracy reportaże. Ze względu na szczupłość rozmiarów dodatku naszego niewiele miejsca możemy dziś niezbędnej kronice poświęcić.

DOM NOCLEGOWY—ZPOK.

Informujemy, że w Wilnie powstało „Żeńskie schronisko noclegowe dla młodzieży pracującej“, gdzie za opłatą 5 groszy znajdują dziewczęta wygodne i bezpieczne schronienie, otrzymując pościel czystą, rano kawę i chleb oraz wieczorem i we dnie rozrywkę w świetlicy. — Schronisko to będzie otwarte w najbliższym czasie. Wszelkie szczegóły podamy w następnym numerze.

„PONIEDZIAŁKI TOWARZYSKIE“.

Skolei w tym pierwszym „dodatku“ musimy udzielić głosu „Poniedziałkom towarzyskim“ ZPOK. Urządza je przedsiębiorczy Ref. Finansowy Związku i dotychczas cieszyły się one za-

śluzoną sławą. Stoliki, kwiaty, obfity i pomyślny bufet, muzyka, bridge i różne atrakcje uprzednio przygotowane, a czasami zaadaptowane nagle, co się nie zdarza nawet w „Smorgonji“.

Pozatem goście, o ile przychodzą bez towarzyszywa, nie są puszczani na los szczęścia, lecz dostają się pod troskliwą opiekę gospodyń.

Dotychczas kłopot był z połączeniem tańców i ministerjalnego nastroju bridge'istów. Mało im było stolików w bocznych pokojach! Okupowali teren dancinowy i mruzczeni niechętnie, gdy się ich w tańcu potrąciło. W chwili wybuchu wesołości na sali patrzyli na tańczących wzrokiem wampira i znów pograżali się w karcianiej oteklani.

Nieprzystępnych tych mężów i zarażone jadem bridge'a piękne panie umieści teraz troskliwa p. Pola Dąbrowska w zacisznych pokojkach. Kilimy słumią melodie tanga, wabiącego z dancinowej sali. Nie będzie już rozdzwieków. W tej chwili Sekeja Gospodarcza łamie głowę nad przygotowaniem do bufetu czegoś extra Referentka Kultury i Piękna biedzi się nad wyczarowaniem pięknego wnętrza w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3, Referat Prasowy obowiązuje się poruszyć nieco ospałe Wilno przy pomocy sprzymierzonych nim, a pełnych wdzięku przedstawicieli Koła Młodych. Więć przyjdzie, Wilnianie i zobaczcie. Inauguracja sezonu już w ten poniedziałek. Zaproszenia rozesłane! Wejście dla gości tylko 50 gr. Punkt dogodny! Radosne powitanie zapewnione.

Czekamy!

E. K. M.

Wiadomości gospodarcze

Tendencja zniżkowa na rynku zbożowym Interwencja P.Z.P.Z. musi być wznowiona

Na rynku zbożowym panuje tendencja zniżkowa. Ceny wszelkich artykułów, z wyjątkiem owsa, wykazują ciągły spadek, sytuacja jest niepewna. Nik nie może w chwili obecnej przewidzieć, jak sytuacja będzie się kształtować w najbliższej przyszłości.

Mimo to, że ogólnokrajowe zbiory wykazały w tym roku pewne zmniejszenie ilości zbóż, dochodzące do 20% w stosunku do roku ubiegłego to jednak na naszych terenach urodzaj był w tym roku tak ilościowo jak i jakościowo lepszy niż w latach ubiegłych. Zmniejszenie produkcji płodów rolnych, spowodowane bądź nieurodzajem, bądź klęską powodzi miało miejsce w I-szym rzędzie w województwach południowych i zachodnich.

Z tego też punktu podaż zbóż na ziemiach Północno-Wschodnich wzrosła niepomiernie. Rolnik, wyczerpany okresem przednowkowym, który był dla niego tak ciężki w roku bieżącym (głód spowodowany zeszlórocznym nieurodzajem) musiał od razu rzucić duże ilości zboża na rynek. Naturalnie, że ta zwiększona podaż mogła wpłynąć ujemnie na kształtowanie się cen. Dzięki jednak wzmożonej akcji interwencyjnej, prowadzonej z jednej strony przez PZPZ, z drugiej przez wojsko, ceny kształtowały się na stosunkowo dość wysokim poziomie i wykazały od końca lipca tendencję wzrostową. Cena żyta np. wahała się według ceduł giełdy zbożowo-towarowej wileńskiej w sierpniu i wrześniu od 15—16.50 zł. wtedy kiedy dnia 25 lipca była ona 13.25.

Zwyczaj ta spowodowała duże ożywienie nie rynku ogólnego, rolnik zaczął spłacać niezbędne obciążenia i długi, nadwyżkę obrócił na konsumpcję całego szeregu artykułów a tem samem przyczynił się do wzmożenia obrotów handlu i produkcji całego szeregu gatunków produkcji.

Trwało to jednak dość krótko, już w październiku zaprzestali PZPZ swej akcji interwencyjnej, wychodząc z założenia, że u nas tę akcję prowadzi wojsko. W rzeczywistości interwencja wojska jest minimalna, ponieważ wojsko kupuje tylko owoce, innych artykułów zbożowych,

zwłaszcza żyta nie nabywa.

Brak interwencji spowodował zmniejszenie popytu przy tej samej podaży, a co za tem idzie i niższe ceny.

Kupcy i młyny, jako jedyni odbiorcy artykułów zbożowych, nie chcą robić zapasów, ponieważ nie mają pewności, w jakim kierunku pójdzie akcja interwencyjna i na jakim poziomie będą się kształtowały ceny. O ile do r. 1931 lokowano zawsze w okresie jesiennym kapitały na magazynowanie zbóż, to w latach ostatnich nikt prawie tego nie robi, ponieważ praktyka lat ostatnich wykazała, że to się nie opłaca — powodu akcji interwencyjnej cena kształtuje się przez cały rok prawie równomiernie a czasami nawet jest ona niższa na przednowku niż w jesieni. Cały handel upiera się więc na zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego, który jest stosunkowo mało pojemny i nie może pochłonąć całej ilości zaofiarowanego zboża.

Fakt zaprzestania interwencji spowodował także pewne specyficzne nastawienie się tak producenta jak i kupca w kierunku wyzbycia się jak największych ilości zboża. Całą prasę bowiem obiegł komunikat, głoszący, że PZPZ mają zapchane magazyny i że od czasu opróżnienia tychże nie będą nadal kupowały zboża. Taki komunikat o zapchanych maga-

zynach, wtedy, kiedy niewiadomo czy te magazyny będą likwidowane przez sprzedaż tego zboża w kraju czy zagranicą już powoduje tendencję zniżkową.

O ile PZPZ wzięły w swe ręce całą akcję interwencyjną i są czynnikiem decydującym na rynku, powinny akcję tę prowadzić planowo i systematycznie. Zaprzestanie akcji od razu na początku sezonu, wtedy kiedy rolnik musi regulować gros swych zobowiązań i kiedy podaż zbóż jest największa — jest sprzeczne z samem założeniem akcji interwencyjnej i przekreśla zgóry jej rezultaty. Celem akcji interwencyjnej jest przecież zasilenie rolnictwa, o ile się tę akcję prowadzi w okresie jesiennym, wtedy kiedy drobny rolnik przeważnie sprzedaje swe nadwyżki zbożowe, to ta pomoc interwencyjna przypada temu rolnikowi w udziale. O ile natomiast interwencja się przesuwa na okres późniejszy, ze zwyżki cen zboża korzysta albo wielki właściciel ziemski, który potrafi swe artykuły zbożowe przetrzymać na czas lepszej konjunktury, albo wielki kupiec, który w okresie tendencji zniżkowej zrobił zapasy.

Akcja interwencyjna musi być natychmiast wzmożona, w innym bowiem wypadku narażamy na katastrofę rolnictwo a tem samem i całą gospodarkę kraju.

E. Sosn.

Kontyngent zamiast zryczałtowanego podatku obrotowego

W końcu r. b. kończy się zryczałtowany pobór podatku obrotowego dla drobnych płatników. Jak się dowiadujemy, w związku z tem jest rozpatrywany projekt zastosowania dla drobnych płatników podatku obrotowego w miejsce dotychczasowego zryczałtu — kontyngent.

System ten polegałby na tem, że Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Izbami Przemysłowo - Handlowymi i Rzemieślniczymi ustalałoby corocznie ogólną sumę podatku obrotowego, jaka winna być wniesiona do Skarbu przez drobne przedsiębiorstwa handlowe i zakłady rzemieślnicze całego państwa. Te zaś w porozumieniu z organizacjami kupieckimi i rzemieślniczymi przystąpiłyby do podziału przypadających kontyngentów na poszczególne powiaty. Wreszcie specjalne Komisje powiatowe złożone wyłącznie z czynników obywatelskich miałyby za zadanie dokonać ostatecznego podziału kontyngentu powiatowego między drobnych płatników (es)

Rejestracja zasiewów roślin oleistych

Celem zorientowania się w przestrzeni, zajętej pod uprawę roślin oleistych (rzepaku i rzepiku jarego i ozimego, lnu konopi, maku i t. p.) Związek Stowarzyszeń Producentów Nasion Oleistych zarządził rejestrację dokonanych obecnie lub zamierzonych na wiosnę obsiewów powyższymi roślinami. Przy podziale przyszłych kontyngentów na rzezonie nasiona producenci zarejestrowani będą mieli pierwszeństwo. Należy zaznaczyć, że znana umowa cennikowa co do rzepaku i rzepiku upływa z dniem 5 stycznia 1935 r., a co do lnu i konopi — w dniu 10 kwietnia 1935 r. Po upływie wskazanych terminów umowa ta będzie bądź przedłużona, bądź zawarta nowa na warunkach odmiennych. Zgłoszenia rejestracyjne należy nadsyłać możliwie szybko, aby przy podziale kontyngentów nie było pominięciem.

Program obchodu „dnia oszczędności“

Centralny Komitet Oszczędnościowy ustalił program obchodu „Dnia Oszczędności“, który odbędzie się w dniu 31 b. m.

W dniu tym odbędą się specjalne obchody przedewszystkiem w lokalach wszystkich instytucji oszczędnościowych, które zostaną na tę uroczystość przyozdobione flagami państwowymi, zielenią, kwieciami i t. p. Na ulicach miast i w lokalach instytucji oszczędnościowych, państwowych i samorządowych oraz urzędach pocztowych i na stacjach kolejowych zostaną rozlepione plakaty z odezwaniami do społeczeństwa. Również w szkołach, oddziałach wojskowych, w oddziałach k. o. p. i straży granicznej będą zorganizowane okolicznościowe pogadanki oraz specjalne akademie oszczędnościowe.

Odstąpienie nagrobka ś. p. Jana Lemańskiego na cmentarzu Powązkowskim



W dniu wczorajszym odstąpiono nagrobek na grobie zmarłego przed rokiem znakomitego poety bajkopisarza Jana Lemańskiego. Nagrobek ufundowany został przez Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich. Na płycie pod nazwiskiem poety wryte jest epitafium „Tylko miłość tworzy, tylko swoboda jest ojczyzną“ (fragment wyjęty z książki Lemańskiego „Kamień filozoficzny“). Na zdjęciu ks. kan. Przeddziecki dokonuje aktu poświęcenia nagrobka.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i jutro o g. 8-ej w.

Zwyciężyłem kryzys

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— W pokoju, w hotelu. Tam chyba jest bezpieczny, bo nikt o nim nie wie.

— Pont Le Bec i Levarde wiedzą. Napewno się domyślili, że ci go zwróciłam.

— Jakim sposobem?

— Bo wiedzą, że cię kocham. Widzieli nas razem i nie są głupi.

Powiedziała to naturalnym tonem, nie wchodząc w to, czy on ją także kocha. Henryk nie wiedział, jak odnieść się do tej zmiany w ich wzajemnych stosunkach. Nie zdawał sobie nawet sprawy, jak do tego doszło. Wiedział tylko, że stał się dla swej tancerki z Moulin d'Or całym światem. Sam nie przyczynił się do tego żadnym świadomym wysiłkiem.

— Więc uważasz, że to niebezpiecznie? Mam go w walizce. Oto kluczyk do niej. — Wyciągnął dewizkę, pokazując dwa uczone do niej na obrączce kluczyki.

— Jeżeli chcesz dłużej zabawić w Paryżu, to oddaj ten wazon na przechowanie do banku.

38

Patrzyła na niego z przejęciem. Co powie? Co powie? Czy zostanie?

— Narazie zostanę w Paryżu. — Więcej nie powiedział. Nie chciał się z nią dzielić swymi domowymi kłopotami.

Iwonka nie wiedziała, co myślał, lecz wyczuwała instynktownie, że jego decyzja miała związek z jej osobą. Widziała w jego oczach wyraźny zachwyt, ale nie było w tem dla niej nic nowego. Podobała się mężczyznom, tylko, że tym razem trafiła na kogoś, kto ją podbił.

Musieli się zastanowić co zrobić z wazonem. O zostawieniu go w walizce, w hotelu, nie mogło być mowy. Pont Le Bec szybko by się z nim załatwił. Może już nawet zaczął akcję. Ogarnął ją niepokój.

— Może chodźmy od razu i oddajmy go do banku. Śniadanie może poczekać.

Henryk spojrzął na zegarek. Dochodziła pierwsza — Po południu, dobrze? Jestem głodny. Ty też pewnie.

— Więc dobrze, ale zaraz po lunchu.

— Zgoda — odparł ubawiony jej niepokojem. — Poczekaś potem na mnie. Ja zabiorę wazon i zawieziemy go razem do banku.

Pont Le Bec myślał, aż mu głowa pękała. Spodziewał się, że Henryk wyjedzie z wazonem do Anglii

jeszcze tego dnia. Kiedy jednak szpieg, wysłany przez poinformowanego o nieszczęściu Henriksa, zaraportował, że Anglik zostaje w Paryżu, Pont Le Bec, tak samo jak Iwonka, pomyślał o banku. Rzecz przedstawiała się jasno. Gdyby się wazon dostał do banku, byłby stracony. Napad na Anglika w drodze do banku nie był dobrym wyjściem. Spryciarz był napewno przygotowany do obrony i rzecz mogłaby się skończyć fatalnie.

Pozostawała przeto tylko jedna alternatywa i Pont Le Bec zabrał się do roboty. Najprzód wytropił parę i zostawiwszy ją w restauracji, pojechał po szofera, z którym miał poprzednio naradę.

Iwonka obawiała się podstępów z taksówką. Ostrzegła przeto Henryka, aby pod żadnym pozorem nie wsiadał z wazonem do zwyczajnej taksówki.

— Weź hotelowe auto i każ szoferowi jechać głównymi bulwarami.

Henryk przyrzekł, że posłucha jej rady, choć te ostrożności wydawały mu się zbyt liczne. Pont Le Bec przewidział zdradliwie informacje Iwonki i dlatego zrezygnował ze skonfiskowania wazonu w trakcie przewożenia do banku. Przypuszczał jednak, że wazon zostanie przewieziony i musiał się spieszyć.

(D. c. n.)

„Środy dyskusyjne“ w Wilejce

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu BBWR. w Wilejce odbywają się w każdą drugą środę po 1-ym zebraniu towarzyskim, połączone z referatami i dyskusją na tematy aktualne.

Pierwsze takie zebranie odbyło się 17 bm. w sali klubu „Ognisko Polskie“. Obszerna sala wypełniła się licznymi słuchaczami, wymownie świadcząc o zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa zagadnieniami chwili bieżącej.

Zebranie zgaśli dłuższym przemówieniem prezes komitetu p. dr. Krauss, uzasadniając potrzebę odbywania wspólnych zebrań z dyskusjami, celem należytego zorientowania jak najszerszych warstw społecznych w przejawach i dążeniach współczesnego życia politycznego i kulturalnego. Ideą przewodnią zebrań ma być uświadamianie obywatelskie i przygotowanie do dobrego spełniania obowiązków społecznych w państwie zorganizowanej pracy.

Na zaproszenie Komitetu Miejskiego na zebranie to przyjechał z Wilna p. red. W. Patrycy, ref. pras. Wojewódzkiego Sekretariatu BBWR który wygłosił referat na temat: „Młodzież a życie społeczne“.

W obszernym referacie prelegent podał zadanie przesłanki ustrojowej i ideologicznej, na jakich państwo przyszłość swą buduje, a następnie, po zdefiniowaniu „zorganizowanego społeczeństwa pracy“, omówił rolę młodzieży w budowie przyszłego państwa i konieczność wciągnięcia jej do organizacyjnego życia społecznego, w którym winna brać żywy i czynny udział.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której brali żywy udział liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Dyskusja najlepiej uwydłoniła żywe zainteresowanie i daje pełną rekojmie, że inicjatywa Miejskiego Komitetu B. B. W. R. w Wilejce spotka się z głębokim uznaniem społeczeństwa i nadal cieszyć się będzie po wrodzeniu. Obecny.

Bezrobocie wśród wileńskich lekarzy

Zarząd Izby Lekarskiej Wileńsko — Nowogródzkiej przeprowadził rejestrację bezrobotnych lub mało zarabiających lekarzy.

W wyniku rejestracji wyjaśniło się, że w r. tub. na terenie Izby poszukujący pracy 123 lekarzy, w tem z samego Wilna 91, z powiatów 32. W tej liczbie mężczyzn 87, kobiet 36. Z ogólnej liczby 123 osób — 38 nie posiadało żadnej pracy, 9 wykazało się zarobkiem, nie przekraczającym 100 zł. miesięcznie, 50 — zarobkiem od 100 do 300 zł., zaś 11 zarobkiem powyżej 300 zł. W tej liczbie miało za sobą pracy lekarskiej od 1 do 5 lat — 57 lekarzy, od 6 do 10 lat — 32 i ponad 10 lat — 34.

Wśród lekarzy, nie mających żadnego zarobku, 35 było z Wilna i 3 z powiatów, mężczyzn 20, kobiet 18. (f.)

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Echa afery bankowej w Grodnie

Były dyrektor T-wa Bankowego w Grodnie, Wolberg, przebywający dotąd w więzieniu, został obecnie zwolniony, pozostaje jednak nadal pod nadzorem policyjnym.

W Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego rozpoznawana była sprawa b. dyr. banku p. Wolberga z powództwa likwidatorów T-wa Bankowego o sumę 78.006 zł. Sprawa ta została wytoczona spowodu transakcji przeprowadzonej na własne imię przez Wolberga w Warszawie, gdzie ówczesny dyrektor T-wa zostawił obciążenie banku na sumę 78 tys. zł. pobierając na poczet tej kwoty zaliczkę.

Sąd postanowił dopuścić powództwo wzajemne na sumę 80.000 zł.

Ceny nabiału w Wilnie

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 3,10 (hurt), 3,40 (detal). Stołowe 2,90 (hurt), 3,20 (detal). Solone 2,50 (hurt), 2,80 (detal).
Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2,30 (hurt), 2,80 (detal). Lechicki 2,00 (hurt), 2,40 (detal). Litewski 1,70 (hurt), 2,00 (detal).
Jaja w zł.: Nr 1 5,10 (za 60 szt.), 0,10 (za 1 szt.). — Nr. 2 4,50 (za 60 szt.), 0,09 (za 1 szt.). Nr. 3 3,90 (za 60 szt.), 0,08 (za 1 szt.).

Walka z chorobami zakaźnymi

Obecnie na terenie m. Wilna panuje epidemia szkarlatyny. Wobec tego, że głównym źródłem zakażenia są dzieci, uczęszczające do szkół, i że, ze względów zahamowania epidemii ważne jest bezzwłocznie izolowanie dzieci z otoczenia chorego, władze sanitarne miasta zwróciły się do wszystkich instytucji, wykonywujących obsługę obłożonych chorych (ubezpieczalnia, pomoc lekarska urzędnikom państwowym, pomoc lekarska dla kolejarzy etc.) z prośbą o zarządzanie, by lekarze, powiadamiając o wypadkach płonicy (szkarlatyny), odnotowywali jednocześnie, do jakiej szkoły uczęszczało chore dziecko, ewentualnie dzieci z otoczenia chorego.

Lekarz szpitalny zniewolił pacjentkę

Zawieszenie w czynnościach naczelnego lekarza

Sensację wywołała w mieście wiadomość o zawieszeniu w czynnościach naczelnego lekarza jednego z miejskich szpitali.

Jak dowiadujemy się, zawieszenie to, zarządzone przez Wydział Zdrowia m. Wilna, nastąpiło w związku z aktem gwałtu, którego dopuścił się dyżurny lekarz szpitala na osobie pacjentki p. J. na oddziale nerwowym podczas nocnego dyżuru.

O godzinie 8 rano chora p. J. ex studentka, przebywająca w szpitalnej sepa-

ratece zawiadomiła lekarza oddziału panią dr. S., że została w nocy zgwałcona przez lekarza p. N.

Badanie lekarskie, przeprowadzone natychmiast, potwierdziło skargę. Naczelnym lekarz w obawie, by sprawa nie nabrała rozgłosu pragnął w ramach swych pełnomocnictw ukarać winowajcę, lecz rodzina chorej złożyła skargę do prokuratora i winowajca gwałtu został natychmiast zatrzymany. Zaraz potem Wydział Zdrowia zawiesił w czynnościach naczelnego lekarza szpitala. (c)

Dramat małżeński w pracowni kuśnierskiej

Wczoraj wieczorem w pracowni kuśnierskiej „Fraela“, mieszczącej się przy ul. Gaona Nr. 13, rozegrał się krwawy dramat małżeński.

W pracowni tej zatrudniony był niejaki Izaak Brojdo, zam. przy ul. Raduńskiej 5. Brojdo jest żonaty, lecz przed dwoma laty rozstał się z żoną, której nie uważał nawet za potrzebne płacić alimentów. Na tem dochodziło często pomiędzy małżonkami do ostrych utarek, które doprowadziły wczoraj do przelewu krwi.

Mina Brojdowa zgłosiła się wczoraj do pracowni „Fraela“ żądając od męża pieniędzy. — Na tem tle doszło do ostrej sprzeczki słownej.

w czasie której Brojdo porwał ze stołu ostry nóż kuśnierski i wbił go z całej siły w ramię żony, która obficie brocząc krwią padła na podłogę. Brojdo po dokonaniu tego czynu zbiegł

Na miejsce wypadku niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło raną do szpitala żydowskiego. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Nieco później do policji zgłosił się ojciec poszkodowanej, Benel Aronowicz, zam. przy ul. Sawicz 5 i zameldował o zajęciu policji. Izaak Brojdo został zatrzymany. (c)

Wyprawa po broń do świetlicy Zw. Strzeleckiego

Wczoraj wieczorem we wsi Kaptaruny, gm. święciańskiej trzech znani awanturnicy: Zygmunt Strachszys oraz Ludwik i Józef Fiedorowiczowie przy pomocy wybicia szyby w oknie świetlicy Związku Strzeleckiego przedostali się do wewnątrz pustej świetlicy i usiłowali włamać się do szafy z bronią P. W. i W. F.

Właściciel domu Edward Wilkoja odgłos tłuczonej szyby uchylił drzwi prowadzące do

świetlicy i zobaczył, że uzbrojeni w rewolwer, nóż i „swincówkę“ młodzi ludzie łamią drzwi do szafy z bronią. Wówczas zaczął krzyżeć. Awanturnicy rzucili się na Wilkoja i zarówno jego jak też przybyłych mu z pomocą brata i żonę pobili do nieprzytomności.

Uciekający sprawcy zerwali sztyl z orłem państwowym.

Wybiła godzina na oszustów rynkowych

Na łamach „Kurjera“ donosiliśmy już, że wileńskie władze bezpieczeństwa wzięły się z całą energią do tępienia plag rynku wileńskich — oszustów oraz złodziei kieszonek i wozowych, którzy z wielką systematycznością uprawiali dotąd swój proceder.

Walka z tym elementem nastęrczała policji bardzo wiele trudności ze względu na szczupłość sił policyjnych. Przy obecnym liczebnym stanie policji śledczej i mundurowej Wilna niepodobniństwem było obsadzać zawsze miejsca targów większą ilością policji, a obecność dwóch czy trzech funkcjonariuszy była stanowczo nie wystarczająca, by całkowicie sparaliżować działalność przestępców.

manych znalazło się również kilka osób poszukiwanych.

DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ I ADMINISTRACYJNEJ.

Wszystkich zatrzymanych odstawiono do Wydziału Śledczego, gdzie ich przesłuchano, po czym przesłano do aresztu centralnego. Przeciwno im wszystkim sporządzone zostaną doniesienia karne. Część przekazana zostanie władzom sądowym, zaś część przesłana będzie do dyspozycji starostwa, celem ukarania w trybie administracyjnym.

LOTNE INSPEKTCJE.

Policja śledcza nie dała jednak za wygraną i w walce z oszustwami rynkowymi, przybierającymi rozmaite postacie w rodzaju gry w „trzy blaszki“, — „czarna-czerwona“, — „sznurek“, „kostki“ i t. d. jęła się wczoraj nowego sposobu, który niewątpliwie odda sprawie wielką przysługę i doprowadzi do ostatecznego wytepienia państwa rynku.

Sposób ten polega na uruchamianiu w dni rynkowe specjalnego oddziału policji, który dokonywać będzie nieoczekiwanych, lotnych inspekcji na targowiskach.

PIEWSZA CZTERDZIESTKA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy na rynkach panuje największy ruch, specjalny oddział policji śledczej na czele z oficerem policji przystąpił do akcji. Lotny oddział na samo chodzie ciężarowym zajeżdżał na rynki i wywiadowcy wylapywali wśród tłumu wieśniaków i kupujących wszelkiego rodzaju spryciarzy, usiłujących zarobić w toku W. W. w wyniku tej akcji, która trwała przez kilka godzin, a objęła wszystkie targowiska, zatrzymano ponad 40 oszustów rynkowych, kieszonekowiec, złodziei i innych, objętych równie nieprzejmą nomenklaturą.

W ręce policji wpadły również dowody rzeczowe, w postaci „blaszek“, kart, kostek i t. p. przyrządów wyludzania pieniędzy. Wśród zatrzy-

RADJO W WILNIE

SOBOTA) dnia 20 października 1934 r.

6,45: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Chwilka pań domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Pogad. społeczna. 7,55: Giełda roln. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Codz. przegl. prasy. 12,10: Muzyka taneczna. 13,00: Dzień. poł. 13,50: Utwory Schuberta (płyty). — 15,30: Wiad. o eksporcie polskim. 15,35: Codz. odc. pow. 15,45: Nowości płytowe. 16,30: Słuchowisko dla dzieci. 17,00: Koncert kameralny. — 17,30: Arje i pieśni. 17,50: „Spinka a małżeństwo“. 18,00: Przegl. prasy roln. 18,10: Tygodnik litewski. 18,15: Chór estoński. 18,45: „Co widziałem w Królewcu“. 19,00: Recital śpiewaczy A. Szlemińskiej. 19,20: „Góra Kalwarja“ — pog. 19,40: Kwadrans klawesynu (płyty). 19,45: Pr. na niedzielę. 19,50: Wiad. sport. 19,56: Wiad. sport. wileńskie. 20,00: Koncert popularny. — 20,45: Dzień. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Recital fortepianowy. 21,45: „Wędrownicy po czytelnikach“. 22,00: „W świetle rampy“ 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: „Humor rosyjski“. 23,35: Muzyka taneczna (płyty). 24,00: Muz. tan.

NIEDZIELA, dnia 21 października 1934 r.

9,00: zas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień. por. Chwilka pań domu. 9,45: Zapowiedź programu. 10,00: Nabożeństwo i kazanie. 10,55: Muzyka religijna. 11,10: Muzyka popularna. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: „Jesienne tuczenie świń“. 12,15: Poranek przy czynie. 13,00: „Bombaj — wrota do Indji“. 14,00: Muzyka z płyt. 15,00: Słuchowisko wiejskie. — 15,25: Aud. da wszystkich. 16,00: Recytacja prozy. 16,20: Recital fortepianowy. 16,45: „Dzieci polskie zagranicą“. 17,00: Muzyka do tańca. 17,50: „Książka i wiedza“. 18,00: Teatr Wyobraźni nadaje: 1. „Głos człowieczy“ — dramat J. Cocteau. 2. „Rekin“ — dramat T. Sygelińskiego. 18,45: „Śmierć harcerza-legjonisty“. — 19,00: Koncert popul. 19,45: Program na ponie dzialek. 19,50: Felj. aktualny. 20,00: Recital wio loncelowy. 20,45: Dz. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce“. 21,00: „Na wesolej lwowskiej fali“. 21,45: Wiad. sportowe. 22,00: Pogad. radio techniczna. 22,15: Chwila humoru. 22,30: Godzi na życzeń (płyty). 23,00: Wiad. sport. 23,05: D. c. godziny życzeń (płyty).

Pracowita



Na ilustracji młoda pani w naszymniku, który własnoręcznie wykonała z ubieranych kawałków bursztynu.

Wlejskie konie w mieście

Wczoraj wieczorem na ul. W. Pohulanka ponieśli konie, zaprzężone do furmanki wlejskiej. Usiłowania woźnicy opanowania koni nie odniosły skutku i w pewnej chwili dwaj znajdujący się w furmance włoczenie wyrzuceni zostali na bruk.

Rannymi zajęło się pogotowie. Koni z trudem zatrzymali przechodnie. (c)

Złóż datek na powoazian!

Przeciwko zatrzymanym oszustom, uprawiającym proceder zawodowo, zastosowany zostanie artykuł mówiący o niepoprawnej recydywie.

TAK BĘDZIE STAŁE.

Jak się dowiadujemy, wczorajsze wypadki policji na rynku wileńskim nie były imprezą jednorazową, lecz stosowane będą systematycznie, gdyż jedynie w ten sposób uda się całkowicie oczyścić targowiska miejskie od niepożądanego elementu.

Inicjatywa urzędnicza lotnych inspekcji policyjnych zasługuje na uznanie. (c)

Teatr i muzyka W WILNIE.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Bal w Savoyu“. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś w dalszym ciągu przepiękna operetka Abrahama „Bal w Savoyu“, która codziennie wywołuje entuzjazm publiczności. Rolę markizy odtwarza niezrównanie J. Kulczycka, w otoczeniu Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego. Liczne balety i ewolucje urozmaicają to barwne widowisko. Zniżyć ważne.

— 2-gi Poranek Symfoniczny w „Lutni“. Jutro w Teatrze „Lutnia“ odbędzie się 2-gi Poranek Symfoniczny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi utalentowana śpiewaczka Janina Pławska. Program zapowiada utwory Zygmunta Noskowskiego, wśród których takie arcydzieła: „Step“, „Morskie Oko“, Polonez Religijny i inne zaopatrzone są pięknym tekstem, obrazującym znaczenie tych wspaniałych kompozycji. Początek o godz. 12,30 pp. Bilety od 25 groszy sprzedawane są według kolejności zgłaszających się.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Pół Wilna oglądało już w Teatrze na Pohulance, aktualną, tryskającą humorem komedję „Zwyciężyłem kryzys“. Nieslabnące powodzenie tego utworu zmusiło Dyrekcję do odłożenia następnej premjery. „Zwyciężyłem kryzys“ grany będzie dziś (20.X o godz. 8 w.) i jeszcze parę dni po cenach propagandowych.

— Jutro, w niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 8-ej w. „Zwyciężyłem kryzys“.

Na wileńskim bruku

DZIECI CIĘŻAREM.

Anna Puciniowska (Węglowa 8) przyniosła do I Kom. P. P. podrzutka płci męskiej w wieku około 1 tygodnia, którego znalazła w korytarzu tego domu. Podrzutka umieszczono w przytułku Dz. Jezus.

W żłobku im. Marji umieszczono podrzutka płci męskiej w wieku około 4 tygodni znalezionego przez Martynę Sokółowską pod drzwiami domu przy ul. Jasnej 37.

KRONIKA

Sobota
20
Październ.

Dziś: Jana K., Ireny, Marty
Jutro: Urszuli P. M. Hilarjona

Wschód słońca — godz. 5 m. 59
Zachód słońca — godz. 4 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 19/X — 1934 roku.

Ciśnienie 758
Temp. średnia + 4
Temp. najw. + 7
Temp. najn. 0
Opad —
Wiatr: połudn.
Tend. bar.: niżkowa
Uwagi: chmurno, wiecz. deszcz

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33; Mańkiewicz — ul. Piłsudskiego Nr. 30; Narbutta — ul. S-to Jańska; Sokołowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwintda i Turgieła — ul. Niemiecka Nr. 15 oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śniupisk.

Przepowiednia pogody według P. I. M.:
Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przełotnych opadach pogoda o zachmurzeniu zmieniam z mniejszymi rozporządzeniami w ciągu

dnia. Lekki wzrost temperatury. Slabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry z zachodu i północ-zachodu.

OSOBISTA

W związku z chorobą dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie p. inż. Wł. Barańskiego, funkcje dyrektora objął p. Adam Tański, kierownik działu statystycznego Izby.

ADMINISTRACYJNA

UKARANI PRZEZ STAROSTWO. Na skutek doniesienia Komisji Sanitarnej, która przeprowadza lustrację posesyj na terenie Wilna, w dniu 19 bm. w trybie administracyjnym ukarani zostali przez Starostę Grodzkiego Wileńskiego:

Staszys Konstanty, prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego, na 40 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, za anty-sanitarny stan burzy mieszczącej się przy z-ku Literackim 11, będącej pod opieką Staszysa.

Ks. Czybira Krzysztof, prezes Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności ukarany został trzykrotnie po 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za anty-sanitarny stan posesji przy ul. Wielkiej 12, posesji przy ul. Objazdowej 1 i burzy dla dzieci mieszczącej się przy ul. Objazdowej 1.

Równocześnie administratorka posesji przy ul. Objazdowej 1 i kierowniczka burzy Marja Żukowska skazana została za to samo dwukrotnie na grzywnę 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

Starosta Grodzki Wileński w trybie administracyjnym ukarał grzywną 25 zł. z zamianą na 5 dni aresztu prezesa Litewskiego Towarzystwa im. św. Zyty ks. Franciszka Białawskiego za nie nadesłanie w oznaczonym terminie sprawozdania z działalności tego Towarzystwa, zażądane go na podstawie prawa o stowarzyszeniach przez Starostwo Grodzkie.

MIEJSKA

— **Poświęcenie pomnika na mogile ś. p. Prof. Wiktor Staniewicza**, pierwszego z wyboru rektora Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się na cmentarzu Rossa w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 12.45.

O godzinie 9 rano w kościele św. Jana nabożeństwo, które odprawi ks. Dziekan Świrski. Osobne powiadomienia ani zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **PLAN PRAC MAGISTRATU NA NAJBLIŻSZE 10-LECIE.** Dowiadujemy się, że na jednym z najbliższych posiedzeń nowej Rady Miejskiej, które zwołane zostanie w początkach listopada, Rada Miejska znajomiona zostanie z programem prac magistratu na okres bieżącej kadencji.

Plan prac samorządu wileńskiego opracowany jest pod bezpośrednim kierownictwem prezydenta Maleszewskiego.

— **BUDOWA GMACHU OŚRODKA ZDROWIA.** W początkach przyszłego miesiąca magistrat za mierza przystąpić do robót przy wykończeniu gmachu ośrodka zdrowia przy zbiegu zauł. Ku charskiego i ul. Kijowskiej.

Gmach ten doprowadzony został pod dach już przed kilku laty, następnie zaś na skutek bra

ku kredytów roboty zostały przerwane. Po wykończeniu tego gmachu wszystkie poradnie i stacje ośrodka zdrowia, mieszczące się dotąd przy ul. Wielkiej, przeniesione zostaną do tego lokalu.

— **Zmiany rozkładu na linii 4.** Z dniem 21 10. kursowanie autobusów na linii 4 ulegnie zmianie następującej: w dniu świątecznym odjazdy z Placu Orzeszkowej o godz. 9, 15 i 21. — Odjazdy z Jerozolimy o godz. 9,30, 15,30 i 21,30

W dni powszednie: odjazdy z Pl. Orzeszkowej o godz. 7,50, 16 i 20. — Odjazdy z Jerozolimy o godz. 8,15, 16,30 i 20,30.

— **Od dnia 20 października** na czas robót kanalizacyjnych na ul. Ponarskiej autobusy linii Nr. 7 będą dojeżdżały tylko do Stacji Tow.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **S. K. M. A. „Odrodzenie“** zawiadamia, że 21.X.34 r. o godz. 10.30 w sali V U. S. B. odbędzie się odczyt prof. Jaworskiego p.t. „Z zagadnień Konstytucji“. Dyskusja i herbata w lokalu „Odrodzenie“ Uniwersytecka 7-9. Wstęp wolny.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ukarani rabini.** „Di Caji“ donosi, że rabini wileńscy poraz pierwszy w tym roku otrzymali nakazy płacenia podatku dochodowego według powiększonej normy. Ponadto każdy z rabinów ukarany został za niezłożenie we właściwym czasie deklaracji dochodowej. Rabini czynią starania o darowanie im kary.

ZABAWY

— **Dancing Sekcji Wiośl.** „Makabi“ odbędzie się dnia 20 b. m. w lokalu klubu „Handl. Przem.“ Trocka 11.
Początek o godz. 10.

KOMUNIKAT.

Największy świat. przebój 1934/35
amerykańskiej produkcji p. t.

WESOŁA ZUZANNA

w rol. **Liljana Harvey** Fenomenalny film! Niebywała treść! Niewidziana wystawa! Olśniewające rewelacje!
Pierwszy i niezwykle występ na ekranie fenomenalnego zespołu włoskich marionetek „Teatro Del Piccoli“.
Wkrótce wielka premiera w kinach „ROXY“ i „CASINO“



P A N

Dziś! Najnowszy TRIUMF **Marleny Dietrich** — „IMPERATOROWA“
Reżyserja J. Sternberga
Ilustracja muz. Czajkowski i Mendelsohn. Nad progr.: Najnowsze aktualja i świetny dodatek. — Następny program: „KATASTROFA CZELUSKINA“
Najnowszy i najlepszy aicyfilm Z. S. S. R. produkcji „Sojuzkino“

HELIOS

1-szy raz w Wilnie! Film cudli
Gigantyczne arcydzieło epokowe
Nowe przyg. Człowieka Małpy
W rol. gł. bohater filmu „Człowiek-Małpa“ **Johny Weissmuller** i uroczą **Maureen O'Sullivan**.
Nad progr.: **Atrakcje.** Bilety honorowe nieważne. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o 4-ej

Miłość Tarzana

Teatr-Kino REWJA

Balkon 25 gr. Dwa szlagiery w jednym programie. Dawno niewidziany **Charles Farrel** **Paryskie szaleństwa** Malarze we wspan. filmie i modalki
Miłość i erotyka. Humor i śpiew. Największa sensacja świata **BOŻEK MÓRZ POŁUDNIOWYCH**
W roli gł. bohata. filmu King-Konga **Fay Wray** i **Richard Arlen**. Miłość, nienawiść, zdrada.
Następny program: **OTWARCIE SEZONU!** Najlepszy film w **Garrym Cooperem** w roli głównej.

CASINO

Dziś najnowsza i najweselejsza komedia sezonu p. t. **SYNOWIE PUSTYNI**
W rolach głównych **FLIP I FLAP** Królowie komedji i władcy śmiechu znówu w długometraż. filmie pierwszym po słyn. **Brat djabła.** Wielka wystawa
Nad program: **Aktualja.** — Seanse: 4, 6, 8, i 10-ej wiecz. W sobotę i niedzielę od godz. 2-ej

ROXY

Dziś! Najbardziej melodyjny film produkcji czeskiej w języku dla wszystkich zrozumiałym **Królowa cyganerii**
Niezwykle emocjonujący dramat.
Napięcie! Humor! Nad program: **Aktualja.**

OGNIKO

Dziś największe arcydzieło lotnicze **Skrzydlate fatum**
W rolach głównych: **Fredrick March, Carola Lombard, Cary Grand** i **Jack Oakie**
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Tel. 698 Pogotowie Krawieckie i Pralnia Chemiczna
„POLONJA“, Wilno, Zawalna 6
NICOWANIE, PRZERÓBKI, REPERACJE,
PRANIE CHEMICZNE, FARBOWANIE i t. d.
Tel. 698

SKŁAD DRZEWA I WĘGLA
M. KLACZKO
Witoldowa 39, tel. 20-42
poleca: DRZEWO pierwszej jakości, WĘGIEL górnośląski.
po cenach konkurencyjnych.
Prosimy przekonać się.

Mieszkanie

5-cio pokojowe ze wszystkimi wygodami do wynajęcia
Kasztanowa 2

Mieszkanie

z 4-ch pokoi z wygodami do wynajęcia
Kalwaryjska 69, m. 1

Do wynajęcia

mieszkania 2-5 pok. z wygodami, lokale handlowe, sale do zabaw, sklepy, sklepy
Piwna 2
Zawalna 43
Kwiatowa 4
Informacje telefon 3-59

Ogłoszenie.

Dnia 29.X. 1934 r. o godz. 12 w Kancelarii Państwowego Szpitala Psychjatrycznego w Wilnie, ul. Letnia 5, odbędzie się przetarg na dostawę dla tut. szpitala w Wilnie i Kojrach produktów żywnościowych na okres od 1 listopada 1934 r. do dn. 30 listopada 1935 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach jak również wadium przetargowe w wysokości 300 zł. winne być złożone w kancelarii szpitala do godz. 10-ej rano dnia 29.X. 1934 r.

Dyrekcja szpitala zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty niezależnie od cen wskazanych w ofercie jak również odrzucenia wszystkich ofert.

Bliższe szczegóły dotyczące dostawy jak również wykaz dostarczonych produktów do przejrzania w kancelarii szpitala w dniu urzędowe od godz. 8-10 rano.

Na ofertach należy podawać nie ceny poszczególnych artykułów lecz procent jaki dostawca może udzielić dla szpitala od cen detalicznych notowanych przez magistrat m. Wilna przy każdorazowej dostawie.

Oferty na częściowe dostawy nie będą uwzględniane.
Dyrektor.

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Wilnie
ul. Śniadeckich Nr. 8

podaje do wiadomości, że w domach bankowych w Wilnie, w różnych punktach miasta są

do wynajęcia lokale

od 2-izbowych do 6-izbowych, nadające się na mieszkania, biura i sklepy. Wiadomości udziela się w lokalu Banku w godz. urzęd.

Lekarz-Dentysta **L. FRYDMAN** | Technik dentystyczny **C. FRYDMAN**
przeprowadzili się w tym samym domu przy ul. Zawalnej 24 do mieszkania Nr. 2 (drugie frontowe wejście). Telefon 15-32
ZĘBY SZTUCZNE, korony porcelanowe (Jacket)

DOKTÓR **M. Zaurman**
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjmuje od 8-1 i 4-8

DOKTÓR **Blumowicz**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9-1 i 3-8.

DOKTÓR **Śmiałowska**
przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-17 (róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki kurczajki i wągrzy.

AKUSZERKA **Marja Laknerowa**
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5-20 (róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA **M. Brzezina**
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomaszka Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA **PANNA**
młoda, zdolna, uczciwa i pracowita — poszukuje pracy w charakterze sklepowej, do mleczarni, kawiarni, ew. jakiej bądź innej na przychodzącą. Łaskawe oferty kierować do Administracji pod „Janina W.“

DOKTÓR **J. Piotrowicz-Jurczenkowa**
Ordynator szpitala Sawicz choroby skórne, weneryczne kobiece.
ul. Wileńska 34, tel. 18-66.
Przyjmuje od godz. 5-7 w.

Dr. **J. Bernsztejn**
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje od 9-1 i 4-8

AKUSZERKA **M. Brzezina**
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomaszka Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA **PANNA**
młoda, zdolna, uczciwa i pracowita — poszukuje pracy w charakterze sklepowej, do mleczarni, kawiarni, ew. jakiej bądź innej na przychodzącą. Łaskawe oferty kierować do Administracji pod „Janina W.“

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOZIN
R.M.S.W. N° 1593
ZM. Z **KOGUTKIEM**
FABR. SA Z BRODNIK
KOJACYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE i t. p.
ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZE ZM. FABR. **KOGUTKIEM**
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

Z powodu podeszłego wieku właściciela

sprzedaje się

istniejące od 30 lat, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo

zakł. litograficzny

z kompletem maszyn i urządzeń, które kosztowały około 100.000 zł. Fachowość niekonieczna. Potrzebna gotówka 10-15.000 zł. Informacje w g 12-2, tel. 16-47

Sprzedaje się

DOM MUROWANY
w centrum miasta
Adres w Administracji

Inteligentny

70% inwalida wojenny poszukuje sobie gospodyni również trochę inteligentnej w wieku do lat 32. Zgłaszać się: Niemiecka 29 (u dozorczy) Krezberg, w godzinach od 4-ej do 8-ej wiecz.

PLAC

do sprzedania na Połpięszce przy ul. Pięknej 9. Dow. się w Adm. „Kurj. Wil.“ od 10-3.

B. NAUCZYCIEL GIMN.

udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.“ pod b. nauczyciel.

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY
jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Adm. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2-3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1-3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂-3¹/₂ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂-3¹/₂, i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamięscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.